**Protokół z I posiedzenia połączonych komisji: Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa i Komisji Oświaty, Kultury i Spraw Obywatelskich w dniu 22.05.2025 roku**

1 Posiedzenie połączonych komisji w dniu 22 maja 2025 roku: - Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa - Oświaty, Kultury i Spraw Obywatelskich. Miejsce posiedzenia: sala konferencyjna   
Obrady rozpoczęto 22 maja 2025 o godz. 16:00, a zakończono o godz. 17:41 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 11 członków, (6 + 5). Obecni:

1**. Beata Sulima-Markowska** **- Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa**2. Jarosław Aranowski - członek3. Janusz Hoffman - członek - ~~Jakub Kareńko~~ - członek   
4. Elżbieta Marzec-Szeląg - członek  
5. Wojciech Rogowski - członek  
6. Andrzej Szeląg - członek  
- ~~Zbigniew Tokarz~~ - członek - ~~Andrzej Zaręba~~ - członek

1. **Krzysztof Będkowski - Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Spraw Obywatelskich**  
2. Anna Chojnacka - członek 3. Leszek Gruszka - członek  
4. Janusz Hoffman - członek - ~~Piotr Jankowski~~ - członek  
- ~~Karol Młodzianko~~  - członek  
5. Marek Obłuski - członek  
- ~~Sławomir Ostrzyżek~~ - członek

- Krystian Durma - Dyrektor CKR - Agnieszka Boczkowska - wnioskodawczyni wniosku - Sołtysi

**1. Otwarcie posiedzenia, stwierdzenie quorum.**Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa pani Beata Sulima-Markowska otworzyła posiedzenie komisji. Stwierdziła quorum. Przedstawił porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia, stwierdzenie quorum. 2. Omówienie wniosku w sprawie zmiany nazwy "Dożynek" na "Święto chleba" - wypracowanie wspólnego stanowiska obu komisji. 3. Zakończenie posiedzenia.  
  
**2. Omówienie wniosku w sprawie zmiany nazwy "Dożynek" na "Święto chleba" - wypracowanie wspólnego stanowiska obu komisji.**Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa pani Beata Sulima-Markowska

powiedziała, że tematem obrad komisji jest wniosek pani Agnieszko Boczkowskiej. Pani Agnieszka Boczkowska przedstawiła wniosek i omówiła.

**W dyskusji wzięli udział:**  
- Agnieszka Boczkowska - mieszkanka - Krystian Durma - Dyrektor CKR - Jarosław Aranowski - Przewodniczący Rady Gminy - Andrzej Szeląg - członek KGPiR - Anna Chojnacka - członek KOKiSO - Leszek Gruszka - członek KOKiSO - Elżbieta Marzec-Szeląg - członek KGPiR - Janusz Hoffman - członek KOKiSO i KGPiR - Karol Młodzianko - członek KOKiS) - Oliwia Ździech - Sołtys Raszyn I - Izabela Makarska - Sołtys Raszyn II - Bożena Olesińska - Rada Sołecka wsi Puchały - Krzysztof Będkowski - Przewodniczący KOKiSO

**3. Zakończenie posiedzenia.**

W związku z wyczerpaniem porządku obrad Przewodnicząca Komisji zamknęła posiedzenie.

 Stenogram stanowi załącznik do protokołu i jest jego integralną częścią.

Przewodnicząca Komisji Przewodniczący Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Oświaty, Kultury i Spraw Obywatelskich Beata Sulima-Markowska Krzysztof Będkowski

Przygotował(a): Grażyna Rowińska Przygotowano przy pomocy programu eSesja.pl

**STENOGRAM - stanowi załącznik do protokołu z I posiedzenia połączonych komisji: Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa i Komisji Oświaty, Kultury i Spraw Obywatelskich w dniu 22.05.2025 roku**

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Dzień dobry Państwu! Poproszę o wyciszenie rozmów. Rozpoczynam wspólne posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury i Spraw Obywatelskich oraz Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa. Proszę wszystkich Państwa o potwierdzenie kworum w systemie e-sesja. Wszyscy Państwo potwierdzili kworum. Dziękuję, mamy kworum. Stwierdzam kworum. Połączone Komisje mogą obradować. Poproszę o wyciszenie telefonów i rozmów, bo ciężko pracuje się. Witam wszystkich bardzo serdecznie. Witam członków pierwszej Komisji, drugiej Komisji, pracowników Urzędu, zaproszonego tutaj Pana Dyrektora Centrum Kultury Raszyn i obecnych sołtysów. Również witam wnioskodawczynię dzisiejszego wniosku. Panią Agnieszkę Boczkowską. Tematem obrad tej Komisji jest właśnie wniosek Pani Agnieszki. Ten wniosek został złożony 26 maja 2024 roku, czyli prawie rok temu. Pani Agnieszka skierowała ten wniosek właściwie do mnie i do Pana Marcinkowskiego. Natomiast on też trafił do Biura Rady i Pan Przewodniczący Aranowski ten wniosek skierował do mnie jako Komisji Rolnictwa, do zajęcia się tą sprawą. Z uwagi na to, że w ubiegłym roku właściwie prace nad dożynkami już w tym okresie były na tyle przygotowane, że właściwie nie można było niczego zmienić. Nie było zasadne, żeby cokolwiek nad tym tutaj próbować zmienić, coś poprawić. Więc uznaliśmy, że tym tematem zajmiemy się przed kolejnymi dożynkami, po to, żeby można się było nad tym po prostu chwilę zastanowić. Kwestia w ogóle tego pisma, tego wniosku, była sygnalizowana na którejś sesji w ubiegłym roku, wtedy, kiedy przesuwaliśmy pieniądze. Rada Gminy przekładała pieniądze na organizację ubiegłorocznych dożynek i ja już wtedy sygnalizowałam, że tym tematem się zajmiemy i to jest właśnie ten moment, kiedy będziemy o tym mogli tutaj szerzej podyskutować. Proszę Państwa, chciałabym przyjąć taki sposób dyskusji: Pani Agnieszka Boczkowska jako wnioskodawczyni przedstawi swój wniosek i uzasadni. W następnej kolejności głos zabierze Pan Dyrektor Centrum Kultury Raszyn, Pan Krystian Durma, który przedstawi swoje stanowisko w tej sprawie. A następnie poproszę tutaj o aktywny udział i głos Państwa sołtysów, ponieważ wiem, że Państwo aktywnie co roku bierzecie udział w organizacji tego wydarzenia, no i tutaj Państwo macie duże doświadczenie, wiecie, jak to wygląda. Państwa zdanie, opinia, po tym, co przedstawi wnioskodawca, po tym, co przedstawi dyrektor CK, będzie tutaj jakby no najważniejsza, decydująca praktycznie. My, jako Radni, no po prostu potem w dalszej kolejności będziemy zabierać głos. Także w związku z powyższym bardzo oddaję głos Pani Agnieszce Boczkowskiej i proszę, żeby Pani przedstawiła teraz swój wniosek. Dziękuję.

### Agnieszka Boczkowska (wnioskodawczyni)

Dzień dobry Państwu! Dziękuję Pani Przewodnicząca za głos. Rzeczywiście złożyłam taki wniosek, co nie oznacza – bo tutaj słyszę różne opinie – co nie oznacza, że ta zmiana musi nastąpić. To jest tylko propozycja. A dlaczego dałam taką propozycję? Ponieważ na corocznych dożynkach jest taki konkurs liczenia chleba i troszeczkę bardziej odnosiłam się do tego, że możemy stąd też – nie pomijając absolutnie robienia wieńców, chociaż wiem, że była taka propozycja złożona w poprzedniej kadencji przez Panią Ewę Surmacz, żeby zrobić jeden wieniec – tutaj absolutnie nie mogę też nikomu narzucić, żeby robić jeden wieniec, prawda? Bo jeżeli sołectwa chcą, niech robi każdy swój, bo to jest też swego rodzaju jakaś rywalizacja pomiędzy sołectwami. To jest raz. Dwa, że myślałam, żeby do tego, jeżeli już nie zmieniamy, prawda, nazwy, zostawiamy dożynki, to fajnie by było, gdybyśmy dołożyli zajęcia z pieczenia chleba, żebyśmy pokazali, jak można upiec chleb. I też z tego, co wiem, chyba u nas w Gminie mamy dwie takie… Nie wiem, czy jeszcze funkcjonują, piekarnie, tak, które można by zaprosić, żeby pokazać, jak to się robi? Tak, no bo w końcu tak naprawdę to jest święto plonu, święto rolników i nie zapominajmy o tym przede wszystkim. Wieniec robimy tak ze zboża, po czym to zboże, z tego wszystkiego jest mąka, a potem chleb, tak. Więc ja tutaj pod tym kątem tylko. Wiem, że też są takie głosy z tymi wieńcami. Wiem też, że były takie głosy, że nie wszyscy robią wieńce, że kupują wieńce, potem biorą faktury, przynoszą że różne głosy. Nie wiem, jak to wygląda. Wiem, że fajnie jest zrobić to samemu i taka idea jak najbardziej nie jest przeze mnie odrzucana, broń Boże. Więc no nie rozumiem tutaj takich głosów, że coś ja mącę i coś przyjmuję. Nie, właśnie jestem wdzięczna, że mamy Komisję, że rozmawiamy i przedstawiam swój punkt widzenia. Dlatego ja bym bardziej poszła w tym kierunku, żebyśmy do tego, co mamy, nie zmieniając, na przykład, tego Święta Chleba. Chociaż ja jeżdżę po różnych innych miejscowościach i wiem, że jest Święto Chleba, są wieńce i jest zwykła, normalna tradycja, tak i tam nie ma żadnych haseł, że ktoś tam się buntuje. Więc jeżeli nie zmieniamy święta, ja nie mam nic przeciwko żadnej nazwy. Natomiast ja bym dołożyła, tak jak mówię, to pieczenie, żebyśmy pokazali. Myślę, że to i dla dorosłych. Sama osobiście też bym się nauczyła, chociaż osobiście parę razy zdarzyło mi się upiec, tak, ale dołożyć coś od siebie, coś więcej niż tylko to co mamy.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Właśnie po to jesteśmy, żeby rozmawiać głównie o formule tej imprezy, jakkolwiek ją nazwiemy. Ja tylko chcę tutaj zaznaczyć jedną rzecz: Rada Gminy nie ma kompetencji do tego, żeby zmieniać nazwy tego czy innego wydarzenia, ale ma kompetencje do tego, żeby wypracować formułę, ponieważ przekazuje środki na to. My się właściwie dzisiaj skupimy na tym, żeby wypracować tutaj też przy pomocy Pana Dyrektora — zaraz oddam Panu głos — taką formułę, która zadowoli wszystkich Państwa, przedstawiając też jakby na kanwie Pani wniosku. Natomiast co do zmiany nazwy, tak jak powiedziałam i podkreślę jeszcze raz, Rada nie ma kompetencji do tego, żeby zmieniać. Przekieruję wniosek po dzisiejszej Komisji, cokolwiek tutaj ustalimy, do decyzji Pana Dyrektora i Pani Wójt. I to będzie w ich kompetencjach. Natomiast my, czy my w budżecie nazwiemy tę pozycję tak, czy inaczej, to nie ma znaczenia. My po prostu chcemy wiedzieć, w jaki sposób będzie to zorganizowane i na co te pieniądze dajemy. Oddaję. Tutaj, tak, Pan Aranowski jeszcze prosił o głos, zaraz i Pan Dyrektor Roman.

### Jarosław Aranowski (Przewodniczący Rady Gminy Raszyn)

dzień dobry Państwu. Ja tylko uzupełnię jak gdyby ze swojego punktu widzenia, że wniosek potraktowałem właśnie jako wniosek, głównie nad dyskusją, nad formułą dożynek, czy Święta Chleba, jak go będziemy nazywać. Czy tak jak Pan Andrzej Zawistowski napisał „Pożegnanie Lata”, czy coś w tym rodzaju, czy festyn. A dlaczego między innymi? Również dlatego, że w ubiegłym roku, znaczy ja byłem jedną z osób, które zaproponowały na początku poprzedniej kadencji zmiany pewnej formuły. Ta formuła wydawało mi się, że się przyjęła między innymi. Polegało to na rozpoczęciu dożynek mszą polową. W ubiegłym roku ksiądz odmówił tej mszy polowej, co, szczerze mówiąc, ja trochę byłem, no, rozczarowany tym. Były tam jakieś argumenty, już ja już nie wnikam, każdy ma swoje. Chodziło głównie o to, że bodajże w pobliżu znajduje się sprzedaż, sprzedaje się piwo. Ja znam kościoły, gdzie po drugiej stronie ulicy są knajpy, jakoś z tego powodu się nie przestają odprawiać. No, ale można i tak. Także, proszę Państwa, jakby ten wniosek też był chyba powielany przez Panią Agnieszkę, to nie jest tak, że on był niejednokrotnie. On nawet chyba pierwszy, który wpłynął, to jeszcze było na przełomie kadencji, czyli przed zmianą chyba kadencji, więc nie jest jakby to nowość. Rozmawialiśmy o tym też troszeczkę już w poprzednich, znaczy przed poprzednimi dożynkami, ale tak jak wspomniała Pani Przewodnicząca, było bardzo późno. Także, proszę Państwa, podyskutujmy o formule. Oczywiście formuła, żeby było jasne, będzie się też wiązała z nazwą w jakiś sposób, bo jeżeli na przykład rezygnujemy z obrzędu jakiegoś tego dożynkowego, to w tym momencie nazwa dożynki przestaje mieć sens. Więc proszę to brać pod uwagę i też chciałbym nadmienić, że ja byłem sołtysem przez osiem lat. Te wieńce były w tych Dawidach Bankowych wite. Sam brałem pod koniec tym wszystkim bardzo czynny udział. Również już jako Radny w poprzedniej kadencji. Wiem, czym są dla osób, które wiją te wieńce, czym to jest, że chcą to wić, chcą to robić. Ale też znam z własnego doświadczenia, z kontaktu z sołtysami, że tutaj, co mówiła moja przedmówczyni? No, były przypadki kupowania tych wieńców po prostu i przekładania jako swoich. I były też potem takie, no, nazwijmy to troszeczkę, no, nieporozumień, czy jakiś takich, no, zażenowania niektórych mieszkańców, sołtysów, czy członków Rady Sołeckiej, czy osób, które te wieńce wiły, bo na przykład ewidentnie okazywało się, że jakąś nagrodę zdobywał wieniec, który z dużą dozą prawdopodobieństwa wcale nie był wity przez dane sołectwo. I stąd uważam, że to należy o tym rozmawiać, dyskutować. Ja proponowałem też zorganizowanie warsztatów wicia wieńców dla młodzieży. Głównie to. To byłaby bardzo fajna sprawa i udało mi się tego w poprzedniej kadencji przeforsować. Natomiast tutaj, jakby dla jasności, proszę Państwa, sołtysi to wiedzą. Wicie wieńca to nie jest dzień przed, nie jest dzień przed dożynkami, to nawet nie jest tydzień przed dożynkami, bo fizycznie samo wicie i strojenie, powiedzmy, że to trwa około dwóch tygodni, ale jak dzisiaj tu rozmawiałem już z jednym z sołtysów, co z Panią Sołtys, już dzisiaj zaczynamy zbierać zboża, zbierać kwiaty, suszyć. Więc to jest proces, który trwa kilka miesięcy. Też jakby w przypadku tu do Pana Krystiana bardziej, bo myślę, że może pod egidą CKR-u by się coś takiego udało zorganizować. Takie jakieś warsztaty tego typu, to też jakby na przyszłość taka informacja, że trzeba się nad tym zastanowić już dziś, tak jakby zacząć już dziś te warsztaty, w zasadzie jakiś, od czego zbieramy, od czego zaczynamy, a nie na dwa tygodnie, czy na tydzień przed dożynkami. To tak w uzupełnianiu tego wniosku, tak jak mówię, żeby go potraktować bardziej jako wniosek do dyskusji o formule. Dziękuję.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

I sekundkę jeszcze, zanim jest tutaj, widzę, zgłoszony do dyskusji Pan Andrzej Szeląg. Panie Andrzeju, sekundkę, pozwolimy Panu Dyrektorowi, żeby zabrał głos, dobrze? Poproszę Pana Dyrektora teraz.

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

Dzień dobry Państwu. Szanowni Państwo Przewodniczący, Szanowna Rado, Państwo Sołtysi, Mieszkańcy. Dziękuję za zaproszenie. Ja oczywiście też przyznam się szczerze, że o tym informowałem już we wrześniu Komisję, kiedy byliśmy i pierwszy raz się spotykaliśmy w austerii, a byłem świeżo po pierwszych dożynkach wtedy i rzeczywiście powiem, ja opowiem najpierw o swoich doświadczeniach, troszeczkę personalnie, też chciałbym zacząć, bo generalnie jestem z Podkarpacia i ja pamiętam za dzieciaka, jak wyglądały dożynki z rodziną w Pilźnie koło Dębicy i tam to wyglądało tak, jak Pan Przewodniczący powiedział wcześniej, że to był kilkutygodniowy co najmniej, a przynajmniej tego pamiętam, trud i zbieranie tych kłosów, ułanów, różnych kwiatów, suszenie. Wujkowie też nie mogli się doczekać z powodu świniobicia i różnych innych tam z tym związanych rzeczy. Więc wszystko to pamiętam, nie jest mi obce i bardzo mi się to podoba jako obrzędowość, kultywowanie pewnej tradycji. Nie mam nic przeciwko, tylko zderzyłem się z pewną rzeczywistością, kiedy pierwszego sierpnia rozpocząłem urzędowanie jako dyrektor, a miałem niecały miesiąc właściwie stworzenie tego całego programu dożynkowego i chciałbym po prostu przedstawić, jakie są fakty. Oczywiście nikogo ani nie namawiam do jednego, ani do drugiego, tylko z tym różne rzeczy się wiążą, bo ja absolutnie, i tu jak Pani wnioskodawczyni powiedziała, myśmy mieli bliżej Pana Sobańskiego, który był właśnie z naszej lokalnej piekarni. I rzeczywiście ten pomysł tego chleba jest mi jak najbardziej bliski, z tym bardziej, że on jest kompatybilny i może trochę w zasadzie ewolucji, a nie rewolucji, można zmienić tę nazwę na Święto Chleba i postawić jako chleb w centrum uwagi. Dlaczego? Bo zrobiło się to o tyle problematyczne z tymi wieńcami, że po pierwsze, to też, żeby była pewna świadomość. Sołectwa wiją te wieńce, ale one mają za to płacone wcześniej. Więc tu już mi pierwszy zgrzyt taki powstał, czyli sytuacja wygląda tak, że Gmina płaci za wieńce, które są tworzone przez rolników, które Centrum Kultury na końcu jeszcze wynagradza? To też, żeby to była pewna jasność. Druga taka historia jest taka, że w tym momencie, o czym Pan Przewodniczący też wspomniał, ksiądz proboszcz nie chciał robić mszy, ma swoje powody związane tam czy z alkoholem, czy z generalnie podejściem ludzi, którzy są na dożynkach na początku, przynajmniej, a nie do końca są zainteresowani mszą świętą. Co też trzeba zrozumieć. Z tym, że jeżeli robimy te wieńce i będzie ich dużo, a ostatnio było bodajże sześć albo siedem sztuk, to musimy też pomyśleć nad całą tą logistyką, bo ksiądz chce robić mszę w kościele. I musimy przebiec te rzeczy. Więc jeżeli to będzie kilka, kilkanaście wieńców, to Państwo Sołtysi macie problem.

### Radna Gminy Raszyn

Przepraszam ja mam tylko takie pytanie. Wejdę w słowo. Rozumiem, że te wieńce robią wszystkie sołectwa?

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

Każde które się zgłosi. Nie ma, problemu.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Ja bym chciała na bieżąco, wyłączyć mikrofon, żeby...

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

Tak, tak. Sołectwo, które się zgodzą według mojej wiedzy i które wyrażą taką chęć. Więc właśnie nie, właśnie nie każdy obowiązek. Mi się też wydaje, że to jest taka pozytywna forma pokazania sołectwa, ale to też nie do końca tak wychodziło. Jeżeli jesteśmy przy tych sołectwach, to też trzeba znaleźć starostę i starościnę. W zeszłym roku to wyglądało trochę jak łapanka z mojej strony, bo nikt, proszę Państwa, nie chciał tego zrobić z tej wsi, kiedy o której mówiłem ja jako dziecko, to było wyróżnienie i wręcz casting i ludzie się, przepraszam, bili prawie o to. A my jesteśmy w sytuacji, kiedy po prostu, no, błagalnie wręcz prosiłem, tu chyba nawet jest Pani Sołtys, za co jeszcze raz dziękuję. Tak, macha, więc rzeczywiście czyniła honory, ale jest to dla mnie też, no, po prostu daje do myślenia. Czy jest sens? Kolejną rzeczą jest tak, że to nie może być też tak, przynajmniej tradycyjnie, nie powinien być zwykły człowiek, tylko rolnik, najlepiej z dziada pradziada, który tu mieszka, uprawia pole czynnie, a niekoniecznie kosi tylko trawę dwa razy w roku. Żebyśmy też nie uprawiali fikcji z tej strony, to jest taka kolejna rzecz. Więc tutaj, no, jak jeszcze zacząłem, no to też trzeba wziąć pod uwagę, że z tego kościoła będzie trzeba przetransportować te wieńce i to też po pierwsze tracimy trochę czasu, żeby potem je zamontować na scenie, żeby one były itd. itd. Jeżeli zostajemy przy tych, przy tym święcie, pomysł też jest rzeczywiście i mój. Ja się nie upieram do żadnego z tych pomysłów, żeby była jasność, ale nie przyszedłem tutaj narzucić, dlatego cieszę się, że mogę zostać wysłuchany, że będzie to Pożegnanie Lata i też jestem jak najbardziej otwarty na taką opcję, ponieważ Gmina przestała być rolna i przestała być wiejska, jest po prostu Gminą tak naprawdę zamieszkaną przez osoby, które w głównej części dzisiaj mieszkają, pracują, pracują w Warszawie. Więc to też jest jakiś tam jeden z kolejnych rzeczy i jedną z koncepcji, którą gdzieś mówiłem na bodajże którejś z Rady, a może to było prywatnie, że możemy zrobić jedno i drugie? W sensie miałem taki pomysł, że możemy zrobić Pożegnanie Lata jako dużą imprezę, na przykład taką dla wszystkich mieszkańców, a Dożynki, korzystając z okazji, że mamy – tylko przedstawiam swoje jakby tutaj propozycje – a Dożynki, jako że mamy kościół przy austerii, możemy tam zrobić tylko i wyłącznie klasyczny obrzęd i całe związane z tym, taką obrzędowością, tradycją i kultywowaniem tamtym miejscu, stricte takie dożynki. To też jest jeden z tych, z tych moich pomysłów. Ja tutaj osobiście, jeżeli mogę powiedzieć swoje zdanie, to jestem za tym, żebyśmy zrobili Święto Chleba. I rzeczywiście tu, jak Pan Przewodniczący też wspomniał, miałem taki pomysł, żeby, żeby zrobić takie warsztaty związane z chlebem, wcześniej przygotowywać zakwas, żeby niekoniecznie, żeby to było w termomiksie, tam godzinę przed, no cóż, te chleby też są dobre i dzisiaj jedzone, ale rzeczywiście, żeby pokazać, jaki ten proces jest. Różne mąki są stosowane, różne zakwasy, różne procesy, czy to na drożdżach, czy na dokładnie tak, ja sam też taki robię, tylko mi się ostatnio zakwas popsuł, nie mieszałem, nie karmiłem. Nieważne. Także wiem, że tutaj też był organizowany korowód dożynkowy. Korowód dożynkowy Też nie przez wszystkich był dobrze odbierany. Różnie to wyglądało, ale proszę też pamiętać, że jeżeli byśmy robili Mszę, nie wiem nawet o tej 11:30, to tak naprawdę musimy liczyć koło dwóch, dwóch i pół godzin, zanim zacznie się ta taka stricte impreza w parku. Więc to też ma znaczenie. Co do tradycji, to też nie wiem, czy Państwo wiecie, ale to jest w ogóle pogańska tradycja — Dożynki. Kiedy bogini natury Mokosz oddawali cześć nasi dziadowie itd. Więc to dopiero chrześcijaństwo trochę przejęło i dzisiaj obchodzimy je w inny sposób. Natomiast to też chciałem podkreślić, więc na pewno chciałbym też uniknąć tego zamieszania. Wieńcami wydaje mi się, że takie warsztaty kilkudniowe, organizowane dla wszystkich sołectw, i bardzo mi na tym też zależy. Ale to nie jest żadne odkrycie, żeby to też robiła młodzież, żeby właśnie dzieci się uczyły od starszych, którzy umieją pleść te kłosy, by wplatać te wszystkie kwiaty i przede wszystkim też przy okazji uczyć troszeczkę szacunku do plonów. I to na pewno bym chciała. Pytanie, czy to wtedy byśmy może zrobili po prostu jeden wspólny wieniec, albo możemy to podzielić? Że cztery sołectwa robią w tym roku, cztery sołectwa robią w przyszłym roku, na zasadzie przekładania pałeczki z jednych do drugich. I to też jest jakiś sposób integracyjny, bo wtedy mamy tylko jeden wieniec, jeden transportujemy i z jednego się szczycimy. Prawda? Więc to też, jakby z mojej strony, takie rzeczy. Także mówię, uważam szczerze, że to powinno być Święto Chleba. My w zeszłym roku rzeczywiście robiliśmy ten konkurs, mieliśmy kilkanaście zgłoszeń, a tego konkursu tak dobrze nie promowaliśmy. Więc myślę, że gdybyśmy już dziś zaczęli pewne rzeczy robić... Proszę.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Pani Aniu, no po prostu jest kolejka, sekundka Dobrze? Dajmy szansę się wypowiedzieć. Jest Pan Andrzej Szeląg, jest Pan Leszek Gruszka? Proszę się zgłosić do wypowiedzi, ja Pani udzielę głosu, nie ma problemu. Poproszę, żeby Pan Dyrektor dokończył i tak jak powiedziałam.

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

Tylko żebyśmy sobie zadali, tylko może tak, już rzeczywiście może się rozgadałem — ilu rolników dzisiaj jest w Gminie i dla kogo robimy Dożynki? Żebyśmy byli pewni, to jest jedna rzecz. A druga rzecz — po prostu żebyśmy byli świadomi, że to też są dodatkowe koszty, które Gmina przeznacza na te wieńce, na te wszystkie rzeczy związane z tym. Dziękuję.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Tak, dziękuję bardzo za tę wypowiedź. Poproszę, Pan Andrzej Szeląg zgłaszany był do wypowiedzi. Także proszę o zabranie głosu.

### Andrzej Szeląg (Radny Gminy Raszyn)

Witam Państwa. Kwestia, kwestia jest w zasadzie taka podwójna: nazwy i wykonania wieńców. Nazwa. Przeprowadziliśmy taką najszybszą ankietę.

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

Ankiet było kilka.

### Andrzej Szeląg (Radny Gminy Raszyn)

W tej właśnie, ale taką ja własnoręcznie. Wszyscy optowali za nazwą Dożynki, ale pytałem się dlaczego? No bo tradycja. Natomiast kwestia najważniejsza — tak jak już Pan Dyrektor powiedział, my jesteśmy sołectwami, Gminą wiejską, ale tak de facto to rolników już nie mamy. Bo ja im już nie powiem o swoim sołectwie, gdzie ja rolników od piętnastu albo i dwudziestu lat nie ma żadnego, nie mówiąc już o zwierzętach, o czymkolwiek. Natomiast uważam, że wykonanie wieńca to powinno być tak tradycyjne, czyli są rolnicy, są żniwa, wybiera się kłosy, wybiera się kwiaty. To jest tradycja. Natomiast utrzymywanie czegoś w sposób sztuczny, czy tak, i to jest bez sensu trochę. Więc bardziej by przemawiała sprawa jakby Święta Chleba czy inną nazwę. Choć mówię, trudno mi jest osobiście się zdeklarować za czymś, bo większość osób, z którymi dzisiaj rozmawiałem, byłaby za nazwą Dożynki. Natomiast kwestia druga. Wieniec nie ma szans, żeby się nawet zrobimy po cztery sołectwa jeden. U mnie nie ma chętnych, którzy by się podjęli. No ja, jako Sołtys, nie bardzo... Mówię. Ale u mnie nie chcą. Ja nie mam takich umiejętności, nie podejmę się. Natomiast nie mam osób chętnych, bo już trzy, cztery, sześć, dziesięć lat temu na ten temat próbowałem podnosić jakiś szczyt. Tych wieńców było więcej, bo teraz jest coraz mniej. Z reguły jest pięć, sześć i to jest, i to jest wszystko. Więc musimy się zastanowić nad tym tak ogólnie, czy kontynuujemy tę tradycję Dożynek i dalej te wieńce są robione, czy po prostu próbujemy powoli coś zmieniać? Dziękuję.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Pani Aniu, Ad Vocem do kogo?

### Anna Chojnacka (Radna Gminy Raszyn)

Do Pana Sołtysa. Tylko nie chciałam tylko powiedzieć, że nazwa „od chleba” to wywodzi się, nazywa się chleb dożynkowy. Więc to jest taka właściwa i pierwotna nazwa, czyli też wiąże się z Dożynkami. Więc trochę trudno to zmieniać na Święto Chleba, które się wywodzi jakby z samych Dożynek, tak samo z siebie. Nie zgadzam się też z tym, że my nie mamy tutaj rolników, bo to, że nie mamy krów, świnek, koni i ktoś tego nie hoduje i kurek, to nie znaczy, że nie mamy tu osób, które nie uprawiają roli, czyli warzyw, tak, bądź zbóż. I nie pomijajmy tego, bo są tu osoby, które, ja powiedzieliśmy, że przestaliśmy być Gminą rolną, w większości nie do końca się z tym zgadzam. Więc chciałam tylko jakby nadmienić, że też nie pomijajmy tych osób, które jednak żyją z tej roli. Co, dobrze? No dobrze, to jakby to chciałam dodać, to proszę, ale że Pani nie uwzględniła w odpowiedzi? Dobrze? Proszę bardzo, Leszek Gruszka, proszę bardzo.

### Leszek Gruszka (Radny Gminy Raszyn)

Dzień dobry Państwu. Dla mnie generalnie nazwa Dożynki jest taką naszą tradycją. Zresztą tradycją w całej Polsce i do samej nazwy nic nie mam. Sądzę, że niekoniecznie trzeba ją rozbudowywać, ale powinniśmy zachować tutaj jedną standardową zasadę. Dożynki kojarzą się głównie z wieńcami, więc warto by się było po prostu pochylić, w jaki sposób albo spróbować zmobilizować naszą społeczność do tego, żeby pracowała nad tymi wieńcami, albo jeżeli zmienimy formułę, no to nie za bardzo by to było odpowiednie do tej nazwy. Tak więc warto chyba bardziej popracować nad mieszkańcami i spróbować zrobić tę mobilizację lokalną, sołecką, żeby rzeczywiście popracowały, które by rzeczywiście były w stanie przygotować takie wieńce. Ja miałem okazję też uczestniczyć przy budowie wieńców i wiem, na czym to polega, wiem, jak to wygląda. Więc jakiś rodzaj doświadczenia w tym temacie również mam. Dlatego nie jest mi to obce i dlatego lubię to święto po prostu i całą tę historię przygotowywania tego wieńca. Również doskonale pamiętam, jaka to z jednej strony frajda, z drugiej motywacja wśród znajomych, sąsiadów, po prostu żeby to wszystko zbudować. Teraz tak. Jeżeli by się okazało, że na Dożynkach nie mamy skąd tak naprawdę pozyskać wieńców, ponieważ nikt się nie zgłasza, nikt nie chce tego robić, co możemy zrobić dalej? Nad tym by się było warto zastanowić, bo być może tu jesteśmy właśnie w takim punkcie, gdzie być może to pieczenie chleba rzeczywiście byłoby w stanie przejąć to. Próbować utrzymać taki punkt w organizacji tego wydarzenia. Tak, zrobić dobre zastępstwo po prostu za te wieńce, które niestety znikają. Co jeszcze? Nasza Gmina, nie oszukujmy się, ale rzeczywiście przestaje być taka typowo rolnicza. Tak naprawdę w większości w tej chwili to mamy mieszkańców oraz mamy osoby z Warszawy. Powiedzmy, to są jedne wielkie zabudowy łanowe, gdzie te osoby nie wiedzą, w jaki sposób można zerwać zboże, żyto, pszenicę, jak to wygląda, czym to się różni i z czym to tak naprawdę jeść. Nie mają ludzie pojęcia, za przeproszeniem, oczywiście, bo nie chcę urazić, ale taka jest prawda. W związku z tym, jeżeli takie osoby by mogły uczestniczyć w warsztatach, okej, rozumiem, to w porządku, nauczą się, jeżeli będą miały zapał, przede wszystkim czas, co w obecnych czasach jest po prostu no tematem mało popularnym, bo każdy, zwłaszcza tutaj budujący się czy przeprowadzający się do nas, do Raszyna, ma swoje zadania, które wykonuje, tak, zarówno pracę, jak i opiekę, rodzina, dom i wyprowadzają się po to, żeby mieć spokój i spróbować znaleźć chwilę odpoczynku, niekoniecznie uczestnicząc w warsztatach. Jak się znajdą takie osoby, bardzo chętnie, bardzo polecam, bardzo fajna zabawa, bardzo fajne wydarzenie. Co jeszcze chciałem takiego powiedzieć? No przede wszystkim ta tradycja tutaj dla mnie jest najważniejsza. Jeżeli będziemy mieć wieńce, jestem stuprocentowo za utrzymaniem Dożynek. Jeżeli to zacznie zanikać, naprawdę trzeba pomyśleć, co zrobić w zamian, w jaki sposób spróbować odwrócić wtedy tę rolę tego święta, ale w taki sposób, żeby nie gubić tego do końca, zachować nazwę pieczenia chleba, czy Dożynek i pieczenia chleba. Cokolwiek połączyć, bo zdarzają się takie nazwy również w innych Gminach w Polsce, gdzie jest połączone. Być może to będzie rozwiązanie po prostu, żeby z jednej strony nie odchodzić od tej tradycji, a z drugiej strony spróbować to zmieniać. No niestety, czasy są, jakie są, nie mamy już krów, nie mamy koni, których wręcz było masa. Po prostu ja wiem, że się zdarzają w gospodarstwach jeszcze, ale przejdźmy się przez Sękocin i zobaczmy, ile tego teraz jest tak naprawdę wyprowadzanych, ile tych koni na łąkach jest wypuszczanych, czy krów. To są pojedyncze, to są pojedyncze naprawdę gospodarstwa. W tej chwili to już nie jest to, co kiedyś, że przyjeżdżając przez Sękocin, po lewej i po prawej stronie można było zobaczyć po prostu wielkie pastwiska. Więc no niestety, to się zmienia. Traktorów również jest mniej, są bardziej używane na potrzeby własne, tak, na potrzeby tylko i wyłącznie terenu, bo zostały. A więc proszę Państwa, ja jestem generalnie za zostawieniem Dożynek, ale mam taką prośbę o dodatkową mobilizację.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Proszę o ciszę. Bo ciężko się naprawdę tutaj pracuje.

### Leszek Gruszka (Radny Gminy Raszyn)

Jak zmobilizować po prostu mieszkańców, żebyśmy spróbowali jednak robić te wieńce? Ewentualnie przejść dodatkowo na uzupełnienie tym pieczeniem chleba. Dziękuję.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Dziękuję. Pani Elżbieta Elżbieta Marzec-Szeląg.

### Elżbieta Marzec-Szeląg (Radna Gminy Raszyn)

Proszę, znaczy już, dzień dobry, witam serdecznie wszystkich. Kolega za mnie dużo powiedział, bo miałam w sumie też to przekazać. Uważam, że nie zmieniajmy tej nazwy, zostawmy Dożynki. Możemy to połączyć rzeczywiście z pieczeniem chleba, a jeżeli chodzi o wieńce, niech będzie ten jeden wspólny wieniec od Gminy, tak? Niech zbiorą się Sołtysi jakoś tam, jak to zrobią. A może wykażmy się i róbmy kosze dożynkowe? Mamy przecież plony, mamy marchewki, mamy pietruszki, mamy wszystko. Sołtysi mają te duże kosze. Każdy otrzymał. Prawda? Ale czy my mamy te kosze na Dożynkach wystawione? No niektóre sołectwa wystawiają, bo to widać, zajmiemy się. Może z tej strony wykorzystajmy to dobro nasze ogródkowe, które mamy i też by było fajnie, a wieniec powinien być wspólny i spróbujmy to z tym pieczeniem chleba, bo naprawdę to jest ciekawa propozycja, ale jestem za tym, żeby nie zmieniać nazwy, niech zostaną po prostu Dożynki. Szanujmy tradycję naszych dziadków, babć, Rodziców, bo to jest... ja jestem córką rolnika, typowego rolnika, wielkiego bambra. I uważam, że jakby mój tata wstał, usłyszał, że to się nazywa inaczej, to by umarł dwa razy. Jeszcze szybciej. Zostawmy to, niech to będą Dożynki. Apeluję w ten sposób i proszę, zróbmy to, a zajmiemy się koszami, które możemy naprawdę wypełnić świetnym plonem. Dziękuję bardzo.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Proszę, Pan Jarosław Aranowski, ale dajmy szansę, żeby się nie wypowiedzieli, dobrze? Pani Aniu, sekundkę. No jeszcze jest Pan Janusz Hoffman, jeszcze ja też nie wypowiedziałam, proszę o chwilę cierpliwości.

### Jarosław Aranowski (Przewodniczący Rady Gminy raszyn)

Dziękuję bardzo, dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, ja chciałem jakby troszeczkę też ad vocem tego, czy jak będzie trochę ciszej, to pewnie będzie głośno, a już proszę Państwa, naprawdę. Chciałem się jakby ustosunkować co do tego, co powiedział, bo znaczy ja może uzupełnię. Trochę też wypowiedź Pana Dyrektora, bo Pan Dyrektor pewnie no, może było mu nieskromnie pochwalić się, że w jakiś sposób zaoszczędził środki na gwieździe, tak zwanej Dożynkowej, w poprzednim...

### Elżbieta Marzec-Szeląg (Radna Gminy Raszyn)

Ale przepraszam, a czy kosze nie mogą być nagrodzone skromną sumą? Ale też to jest też Praca.

### Jarosław Aranowski (Przewodniczący Rady Gminy raszyn)

Pani Radna, Ja mówię teraz o czymś innym. Kosze są wypłacane w wysokości 50% kosztów wieńców. To tak na marginesie, tak. Dlaczego szacun dla Pana, dla Pana Dyrektora? No proszę Państwa, my tu często optujemy jako Radni. Ja pamiętam też sam jedno z pierwszych pytań zawsze do Dyrektora Centrum Kultury Raszyn było: kto będzie w tym roku gwiazdą? Tylko proszę Państwa, taka gwiazda, pomijając koszt tej gwiazdy, taka gwiazda. I tu w poprzednim roku sprawdziliśmy to z Panem Dyrektorem. Taka gwiazda wskazuje od razu osobę, która robi scenę, która robi światło, aranżację. Wszystko. Nie ma. Nie ma czegoś takiego, że ja mam znajomego, który to prowadzi. Jak Pan Dyrektor mi powiedział, ile chce gwiazda? Nie będziemy tu mówić, jaka to miała być gwiazda. To się okazało, że ten człowiek robi takie rzeczy, że poniżej 50% tych kosztów, ale on nigdy nie zostanie zatrudniony. Nigdy tych pieniędzy Gmina nie zaoszczędzi. Ponieważ jeżeli będzie inny aranżator, czy ten, ta osoba inscenizator, nie wiem, ktoś tam dokładnie nazywa, ale ta osoba, która zapewnia scenę, zapewnia całą tę obsługę? Jeżeli będzie ktoś inny, to ta gwiazda po prostu do tego Raszyna nie przyjedzie. No tak to działa. Tutaj chciałem podziękować Panu Dyrektorowi, bo to ja tak naprawdę będąc pięć lat Radnym i osiem lat Sołtysem, nie zdawałem sobie sprawy, że to tak przebiega. Dzięki Panu Dyrektorowi się dowiedziałem. Tak jak wspomniałem, kosze są w wysokości 50% wynagradzane. Proszę Państwa, ja pamiętam też się urodziłem tu na wsi. Nawet brałem czynny udział od małego w Dożynkach, w tych obrzędach jako dziecko tańczyłem, śpiewałem. Nawet jako młodzież. Później też te Dożynki były wówczas w Dawidach traktowane jako Dożynki gminne. Były organizowane przez Koło Gospodyń. Nawet nie wiem, czy były dofinansowane w jakikolwiek sposób przez Gminę tak bezpośrednio, ale czasy były takie, że na przykład bardzo ważną rzeczą było, bardzo trudno było zdobyć na przykład lodówkę. Nie wiem, pralkę czy cokolwiek. Były takie loterie, gdzie ktoś wygrywał na loterii, ale na lodówkę oczywiście musiał za nią zapłacić, ale był szczęśliwy, bo mógł kupić lodówkę. No to tu na pewno. W tym Gmina pomagała i gminna. Ta Spółdzielnia w Raszynie też GS. Ale wracając jakby do rzeczy, no mówię, powinniśmy porozmawiać o formule, bo tutaj Pan Dyrektor mówił o problemie z transportowaniem na przykład wieńców z kościoła. No stąd był ten pomysł, że te problemy występowały i nawet nie chodziło o to, że to jest logistycznie problem, tak, bo trzeba te wieńce wstawić na jakiś pojazd, w jakiś sposób przewieźć. Tylko tak naprawdę. Tradycja mówi, że z tego kościoła to korowód przechodzi na miejsce, gdzie są Dożynki, a nie przejeżdża. Nie wiem, gdzieś tam pochowane te wieńce. Była taka próba tutaj kiedyś, że rzeczywiście nawozy były wstawiane i potem ten korowód ruszał od skrzyżowania tutaj Sportowej z Aleją Krakowską. Ale to się nie sprawdzało też z dwóch względów, bo niestety taki mamy klimat w Raszynie, że Dożynki często są traktowane politycznie, nie ma co ukrywać, taka jest prawda. Były sytuacje, nie wiem, wręczenia pały Wójtowi i parę innych takich niezbyt miłych dla przeciętnego odbiorcy, który tutaj ogląda ten korowód. Przypadków. Więc mówię, ja uważam, że Msza polowa to jest coś, co pozwoliło właśnie uniknąć problemów logistycznych. Nie trzeba było tych korowodów, no i też problemów. No bo trudniej było, trudniej było no, coś tam po drodze zakłócić ten korowód. Tak, skoro go nie było. Ale do odmiany tutaj rozmawialiśmy z Panią Przewodniczącą przed Komisją. No, były przypadki zapraszania polityków z pierwszych stron gazet, na tym, także też się tutaj myślę, że Pan Dyrektor to miał na myśli między innymi. Ja powiem wprost, że rzeczywiście no trochę to było nieładne, jeżeli w pierwszym rzędzie siedzieli politycy, próbowali się promować. To jest święto plonów, święto rolnika, tak tutaj ktoś wspominał, a nie święto polityka. Co do nazwy, tu pozostaje problem, bo w jakiś sposób ona powinna wywodzić się z formuły. Jeżeli w tej formule pozostawiamy wszystko, co jest, czyli musi być, jeżeli to ma być prawdziwy taki, tak jak to było dawniej z dziada pradziada, czyli jest Msza, korowód, potem jest ten cały obrzęd dożynkowy lub tańczenie tych wieńców. No to, no to nie ma wyjścia, to powinien nazywać Dożynki, tak, ale jeżeli rezygnujemy, ale jeżeli rezygnujemy z, nie wiem, z Mszy, z tego korowodu, prawda? No, czy też z całego tego obrzędu, pozostawiamy same wieńce? No to też powinniśmy się nad tym zastanowić. No bo wtedy to już jakby nie wypełnia moim zdaniem formuły. Tak, taka nazwa, także sytuacja nie jest taka zero-jedynkowa, jak się niektórym wydaje. Nie polega to na tym, czy zrobimy sobie ankietę, czy mieszkaniec jest za nazwą Dożynki, czy za nazwą święto, znaczy przepraszam, Święto Chleba? Tak. My mamy podyskutować o formule. Ja jestem za formułą, która do tej pory była, ale właśnie pod warunkiem, znaczy może inaczej? Nie to, że tak do tej pory była, bo ona niestety ewoluowała w kierunku zmniejszania tych kolejnych etapów, tak, tak jak mówię, Msza, korowód, potem te wieńce się ustawia, potem jest cała, cały obrzęd dożynkowy, na końcu. Te wieńce są oczywiście wyróżniane w jakiś sposób i tutaj też uwaga. Próbowałem to zrobić. Nie udało mi się, może przyznaję się, żebym się nie udało po rozmowach z Sołtysami w poprzedniej kadencji. Ja byłem za tym, żeby po prostu, nie Komisja, która jest, była czasami uważana za tendencyjną, wybierała wieniec, tylko żeby to mieszkańcy, którzy biorą udział w tych Dożynkach, głosowali za tymi wieńcami. Nawet szczerze mówiąc, w momencie powiedziałem ówczesnemu Wójtowi, że ja jestem gotów z własnej kieszeni ufundować nagrodę mieszkańców. Dla najładniejszego wieńca, który wybiorą mieszkańcy, a nie który wybierze Komisja. Proszę Państwa, też Państwo pewnie nie wiecie. W tej Komisji znajdują się różne osoby, które mają różne kierunki wykształcenia. Tak to nazwijmy w skrócie, i one patrzą pod kątem prawidłowości sztuki. Nazwijmy to to tak. I często jest tak, że wieniec, który podobał się wszystkim? No nie ma go nawet w pierwszej trójce. Bo tam no nie pasuje do pewnych, do pewnych standardów, do pewnych reguł, które mają, nazwijmy to, naukowcy. Dlatego ja uważam, że to powinno być właśnie w ten sposób, że pełna. Mało tego, jeszcze to znaczy, żeby te wieńce na końcu oceniali w jakiś sposób. Ja nawet miałem propozycję, żeby to sami Sołtysi nawzajem oceniali, że każdy miałby prawo głosu, ale nie mógłby głosować na swój wieniec? Tak, to też byłoby jakieś rozwiązanie. No, ale to są wszystko jakby szczegóły organizacyjne. Natomiast mówię, my się musimy zastanowić nad formułą, czy zostawiamy formułę pełnych dożynek, czy tak jak tutaj powiedział Pan mój przedmówca. Biorąc pod uwagę fakt, że niestety ubywa chętnych do bicia tych wieńców. Zaczynamy myśleć, może nie w tym roku, ale w ogóle generalnie nad zmianą tej formuły.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Dobrze, Pani Aniu, Pani jest znowu ad vocem, natomiast ja bym chciała, żebyśmy dali szansę wypowiedzieć się pozostałym Radnym i też prosiłam o to, żeby mogli się wypowiedzieć Sołtysi, bo Sołtysi co roku są zaangażowani w te dożynki. Ja bym chciała usłyszeć ich głos na ten temat, ponieważ oni najlepiej wiedzą, ile to jest pracy, jak to wygląda. Więc jakby proszę króciutko, proszę, żebyśmy dali szansę Sołtysom?

### Janusz Hoffman (Radny Gminy Raszyn)

Dziękuję, dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca, witam wszystkich serdecznie. Ja tu zgadzam się zupełnie z tym, co powiedziała wcześniej tutaj koleżanka Elżbieta. Że też jestem za tym, żeby została nazwa Dożynki Gminne. Proszę Państwa, też rozmawiałem z wieloma osobami. No już, pomijając to, tak jak powiedziała, że też wywodzi się tutaj z takiej rodziny rolniczej, to ja też się wywodzę z takiej rodziny, że z pra-, jeszcze parę razy pra- musiałbym powiedzieć – nie jąkam się, nie jąkam się, tylko mówię tak, jak to wygląda – także wydaje mi się, że no, powinniśmy to zostawić, ja też się nie upieram. Jeżeli chodzi o formułę, możemy dodać jakieś to pieczenie chleba, jakieś takie inne rzeczy, które można wpleść w te dożynki. Dodatkowo coś tam uzupełnić, jeżeli będzie taka wola. Nie wiem, mieszkańców, Sołtysów, Rad Sołeckich, jakiekolwiek. No także nie upieram się, ale mimo wszystko chciałbym też, żeby ta nazwa Dożynki Gminne została, bo to jednak jest nasza tradycja i to naprawdę oj, wielo-, wieloletnia. Także tylko tyle, nie chcę przedłużać. Dziękuję bardzo.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Dziękuję. Pan Karol Młodzianko, poproszę.

### Karol Młodzianko (Radny Gminy Raszyn)

Dzień dobry, witam serdecznie. Osobiście, jeśli chodzi o mnie, przyznam od razu. Jeżeli chodzi o tę nazwę, to jak dla mnie ona jest nie do ruszenia z prostej przyczyny. To jest jakiś tam hołd dla ludzi, którzy nie tylko w tej chwili uprawiają ziemię, aczkolwiek w tym momencie tym bardziej im się to należy, bo to są już ostatni jacyś, najbardziej wytrwali ludzie, którzy potrafią jeszcze się zajmować uprawianiem ziemi. Ale to też jest dla tych dziadów, pradziadów, którzy tym od zawsze żyli. Więc generalnie ta historia i szacunek, który jest z tym związany, to w ogóle nawet nie ma o czym mówić. Jeżeli chodzi o formułę, można, tym bardziej nawet trzeba, dodawać jakieś dodatkowe urozmaicenia, bo nie wiadomo, co się zaczepi tak na tę przyszłość, więc generalnie im więcej jakiś dodatkowych rzeczy z tym związanych, to jak najbardziej powinno być wprowadzane. Dodatkowo, nie ukrywam, zdarza mi się bywać na różnego rodzaju takich imprezach i najbardziej, czego brakuje, to tej loterii, która najwięcej sprawia radości wszystkim. Tam są przeróżne pierdołki, ale dzieciaki na tym najbardziej, że tak powiem, korzystają, bo to najbardziej przyciąga i generalnie wiem, że to nieraz, niekiedy jest jedna z najbardziej przyciągających rzeczy, jeżeli chodzi o takie festyny, ale jeżeli, jeszcze raz mówię, nie ma możliwości zmiany tej nazwy z prostej przyczyny. To jest tak zakorzenione i tyle lat u nas jest, że nawet nie widzę sensu, żeby cokolwiek do tego w ogóle, cokolwiek przy tym ruszać. Dziękuję.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Proszę, Pani Aniu.

### Anna Chojnacka (Radna Gminy Raszyn)

Ja chciałam tylko powiedzieć, że przysłuchuję się całej tej dyskusji i trochę wydaje mi się, że odbieram to tak, jakbyśmy byli wszyscy przymuszani do tego święta, a jest to też święto dobrowolne, natomiast też święto, które ma być przyjemnością dla mieszkańców, wszyscy biorą w tym udział i z tego, co ja widziałam w zeszłym roku, to zaangażowani byli w to i Sołtysi, i Koła Gospodyń Wiejskich, i mieszkańcy. Jest to taki moment, który tak naprawdę pozwala się też zintegrować ludziom w swoich sołectwach. Myślę, że to jest bardzo ważne w dobie teraz tej cyfryzacji, gdzie my, którzy głównie porozumiewamy się za pomocą telefonów, możemy tutaj coś wspólnie razem zrobić i też wydaje mi się, że ma być to przyjemnością i wszystko też zależy od organizatora. Jeżeli dobrze się to poprowadzi, to myślę, że będzie na pewno dużo chętnych osób, które się w to włączą, i z tego, co ja widziałam np. u siebie na wsi, to było dużo chętnych osób, wcale tego tak nie odbieram. Natomiast też co do nazwy, to nie wiem, po co zmieniać nazwę, która, tak jak tutaj Pan Dyrektor dobrze zauważył, jest jeszcze z czasów pogańskich, wywodzi się z czasów słowiańskich, tak naprawdę jeszcze sprzed chrześcijaństwa. Skoro jest to tak długa tradycja, no to pielęgnujmy tę tradycję. Dziękuję bardzo.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Dziękuję. Tutaj chyba nie ma osoby, która by w jakiś sposób tutaj skrytykowała to, żeby można było się zintegrować itd. I ta praca na pewno, myślę, że wszystkich, będzie kontynuowana, bo to absolutnie, czy będzie w takiej czy innej formule, czy w takiej, czy w innej nazwie. To jakby praca i wspólne działania. Na pewno tutaj będzie to kontynuowane i nikt z tego rezygnować nie zamierza. Ale teraz chciałabym posłuchać Państwa Sołtysów. Czy ktoś by chciał zabrać głos? Proszę bardzo, Pani Oliwio.

### Oliwia Zdziech (Sołtys Gminy Raszyn)

Dzień dobry. Oliwia Zdziech, Sołtys Sołectwa Raszyn 1. Ja bym chciała się odnieść tak naprawdę do wniosku Pani wnioskodawczyni. Dziękuję bardzo, bo tylko do tego mogliśmy się odnieść przed Komisją, więc pozwolę sobie odczytać takie krótkie przemówienie. Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowni Radni, Szanowna Pani Wnioskodawczyni, Szanowny Panie Dyrektorze, Drodzy Mieszkańcy, zabieram dziś głos w imieniu swoim oraz wielu Sołtysów naszej Gminy, których łączy jedno: głęboka troska o zachowanie naszej lokalnej tożsamości, tradycji i dziedzictwa. Z ogromnym szacunkiem przyjmujemy każdą inicjatywę, która ma na celu rozwój naszej wspólnoty. Wiemy, że zmiany bywają potrzebne, ale tylko wtedy, gdy wynikają z realnych potrzeb mieszkańców i gdy nie zacierają tego, co dla nas ważne i wspólne. Tymczasem propozycja zmiany nazwy Dożynki na Święto Chleba budzi poważny sprzeciw wśród większości z nas – nie jest to sprzeciw emocjonalny czy nawykowy, lecz głęboko uzasadniony. Dlaczego? Dożynki to nie tylko święto. To wyraz wdzięczności. To ukoronowanie corocznej pracy rolników, ludzi, którzy mimo dynamicznej urbanizacji nadal tu są, nadal orzą, sieją i zbierają plony na polach naszej Gminy. Choć Raszyn się rozwija, nadal mamy regiony, gdzie pola są żywe, a ziemia żyzna i uprawiana. Zmiana nazwy na Święto Chleba, choć brzmi sympatycznie, rozmywa ten sens i głębię, sprowadzając święto do ogólnego, kulinarnego wydarzenia. Chleb jest symbolem, ale przecież nie bierze się znikąd. Jest owocem ziemi i pracy człowieka. Tego właśnie uczą nas Dożynki. Tradycja to nie przeszłość, to ciągłość. W naszych Dożynkach jest coś więcej niż folklor: jest pamięć o przodkach, szacunek dla pracy, wspólnota, duchowość i kultura. To wszystko przekazujemy młodszym pokoleniom nie z przyzwyczajenia, lecz z odpowiedzialności. Nie widzimy żadnych przesłanek, które uzasadniałyby potrzebę tej zmiany. Nikt z mieszkańców nie zgłaszał takiej potrzeby. Wręcz przeciwnie, wielu z nas poczułoby, że odbiera się im część tożsamości. Szanowna Pani Wnioskodawczyni. Rozumiemy, że intencje mogą być dobre. Być może chodziło o unowocześnienie wizerunku czy otwartość na nowe formy świętowania, lecz czy nie lepiej rozszerzyć formę wydarzenia, pozostawiając jego nazwę i istotę? Można przecież podczas Dożynek celebrować także chleb, piekarnictwo, kuchnię lokalną, bez zrywania z tym, co nas ukształtowało. I na zakończenie: Nie jesteśmy przeciwni nowym pomysłom, ale jesteśmy za tym, by nowe nie niszczyło starego, lecz z niego wyrastało. Dlatego w imieniu wielu Sołtysów apeluję o odrzucenie wniosku o zmianę nazwy Dożynek. Pozostańmy wierni temu, co budowało naszą wspólnotę przez pokolenia. I jeszcze pozwolę sobie tak od siebie, teraz, odnieść się do wniosku, który w uzasadnieniu odnosił się tak naprawdę do pieniędzy, do oszczędności. Jeżeli wszystko zaczniemy sprowadzać do formy pieniądza, nawet tak delikatne, głębokie kwestie, jak kultywowanie tradycji, obyczajów, zwyczajów czy zachowanie tożsamości, staniemy się wewnętrznie ubodzy. To nie jest tylko kwestia kosztów wieńca czy nazwy święta. To kwestia światopoglądu i wartości, które chcemy przekazać kolejnym pokoleniom. Przeliczanie każdej decyzji wyłącznie na złotówki prowadzi do wypaczenia sensu życia wspólnotowego. Tożsamości nie da się kupić ani wycenić. Sprowadzanie wszystkiego do rachunku ekonomicznego odbiera sens naszej kulturze, moralności i duchowej głębi życia lokalnego. To nie jest, z całym szacunkiem, to jest, z całym szacunkiem, prymitywny sposób patrzenia na wartości. Sposób, który może być wygodny, ale nie buduje nic trwałego. My jako społeczność potrzebujemy nie tylko oszczędności, ale i ducha; potrzebujemy momentów, które nas łączą, przypominają, kim jesteśmy i skąd pochodzimy. I właśnie Dożynki są takim momentem – nie dla zysku, dla serca. Dziękuję.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Dziękuję. Ja tylko, ja tylko chciałam, ja tylko chciałam nadmienić to, co powiedziałam na początku: Rada nie jest od podejmowania decyzji o zmianie nazwy, w związku z powyższym ten, jakby, ta część wniosku wydaje mi się nie do końca tutaj zasadna. Rozmawiamy o formule i tutaj dużo fajnych rzeczy padło. Proszę bardzo, Pani Sołtys, Pani Izabela Makarska.

### Izabela Makarska (Sołtys Gminy Raszyn II)

Witam Państwa. Ja w całej rozciągłości popieram ideę szanowania tradycji, zachowania tradycyjnej nazwy Dożynki, formuły Dożynek. Nie jest tak, że my tutaj już musimy wszystko zmieniać, wszystko przekreślać, zwłaszcza to, co było dobre i jest dobre, to, co mieszkańcy szanują. Widzimy to po tłumach, które są na tych Dożynkach. Gdyby mieszkańcom ta formuła się nie podobała, byłoby pusto w parku na tej imprezie, a są tłumy: są rodzice, są dziadkowie, są wnukowie. To jest właśnie przekazywanie tego szacunku dla pracy, dla chleba, dla tradycji, wielowiekowej tradycji, prawda? To są korzenie nasze, nie burzmy tego, nie zmieniajmy tylko po to, żeby coś zmieniać, bo dobre niech będzie, niech zostanie to, co jest dobre. Gdyby coś było złego, to tak, ale nie ma nic złego w tej formule Dożynek. Odpowiadając teraz na sprawę wieńców: Proszę Państwa, przecież Sołectwa same dobrowolnie co roku zgłaszają się. Te, które mają tradycje i potrafią te wieńce robić, to robią. Też. Więc jeżeli sześć wieńców dożynkowych jest w czasie Dożynek, to wcale nie jest mało. Nie jest mało. Ja bywam też na innych imprezach, gdzie jest jeden wieniec, dwa wieńce, a tutaj jest sześć. Więc też zostawmy taką możliwość, że te Sołectwa, które są chętne zrobić te wieńce, które potrafią to zrobić, prawda, i które co roku to robią, to niech dalej tak. Ta tradycja trwa. Ale że jakieś pieniądze, prawda, za tę pracę są? No to, przepraszam bardzo, to nie są jakieś olbrzymie koszty, wielkie, żeby z tego powodu z tej tradycji rezygnować. Druga sprawa – rozszerzenie formuły Dożynek. No można różne mieć pomysły, ale ja nie wiem, czy Pani Agnieszka wzięła pod uwagę to, że pieczenie chleba w warunkach takich, można powiedzieć, parkowych, to nie jest taka prosta sprawa, bo po pierwsze, muszą być zachowane warunki sanitarne, żeby nie było, że ludzie się potrują na Dożynkach od jakiegoś wypieku nieodpowiedniego. Poza tym tradycyjny chleb to jest chleb pieczony w tradycyjnym piecu. Skąd Pani weźmie tradycyjny piec? W naszych warunkach... My jeździliśmy swego czasu do Ciechanowca, gdzie są właśnie takie tradycyjne bardzo Dożynki. Tam było pieczenie chleba oczywiście, ale tam jest prawdziwy chleb, taki pieczony w piecu opalanym drewnem; piec jest murowany, stojący, taki na stałe wybudowany w tym obiekcie, gdzie te Dożynki się odbywają. W tym piecu się piecze ten chleb. Sanitarne warunki są zapewnione. Wszystko. My tego nie mamy. Jak my? Teraz co? Przyniesiemy kuchnię elektryczną i będziemy w tym piec? To będzie zaprzeczało tradycji, to nie ma sensu coś takiego robić u nas na Dożynkach. Chleb jest obecny, bo są przecież konkursy pieczenia chleba w tym sensie, że przynoszony jest chleb z domu, pieczony przez gospodynię, i ten chleb jest oceniany przez Komisję. Potem są mieszkańcy częstowani tym chlebem. Jest ten chleb, ten bochen dożynkowy, który jest skrojony, mieszkańcy są częstowani. To jest piękna tradycja. Szanujmy to. To nie jest coś, co, prawda, należy zagubić i od czego odejść. Nie. To jest wielowiekowa tradycja, tak jak Pan Dyrektor podkreślił, i szanujmy, utrzymujmy tę tradycję. Jeśli chodzi o przewożenie wieńców. Kiedyś, przed zmianą, że msza była... Kiedyś msza była na... I Pan Jarek na pewno pamięta. Kiedyś msza dożynkowa odbywała się w kościele o godzinie 13:00 i stamtąd korowodem przyjeżdżały wieńce na bryczkach, na wozach przywożone. Jeżeli mieszkańcy, którzy te wieńce uplotą, prawda, wykonają, przywiozą je do kościoła, to tak samo je przywiozą do parku – nie widzę tu problemu. Przecież te wieńce jakoś są dowożone do kościoła na tę Mszę Dożynkową, a potem z tego kościoła tak samo są wożone do tego parku i tak to było, i tym korowodem dożynkowym do tego parku. Ta cała oprawa, prawda, była kiedyś szanowana i przywożone były te wieńce. Było tutaj powitanie, był ten obrzęd dożynkowy na tym placu; już tutaj kiedyś to było na placu przy hali sportowej, tam gdzie ta hala sportowa stoi, a teraz w parku w pobliżu. Inna sprawa, jeśli chodzi o występy artystyczne. Wcześniej też, właśnie w tej poprzedniej formule, gdzie Msza Dożynkowa była o 13:00 w kościele, potem około 14:30 już cały korowód przyjeżdżał na plac tutaj, przy Centrum Sportu, albo teraz w parku. Był obrzęd dożynkowy, powitanie tych wieńców. Starosta, prawda, Wójt. Ta cała formuła była utrzymana, ale też była bardzo dobra rzecz zrobiona, która później została zagubiona, i ja bym prosiła, żeby do tego powrócić. W naszym Centrum Kultury działają cztery zespoły artystyczne, działają zespoły wokalne, działają dwa zespoły folklorystyczne. I w tamtej formule zawsze był czas po części oficjalnej, po obrzędzie dożynkowym, dla naszych zespołów, gdzie mogliśmy zaprezentować swój własny repertuar, i każdy zespół... czy my jako solistki. Ja jako solistka też występowałam, bo to jest taka jedyna możliwość zaprezentowania dorobku artystycznego naszego Centrum Kultury, żeby nasi mieszkańcy też wiedzieli – nie każdy przychodzi na koncerty do Centrum Kultury, ale taka ilość mieszkańców, jaka przychodzi na Dożynki, właśnie niech zobaczy, jaki dorobek ma Centrum Kultury, jaki jest repertuar tych zespołów artystycznych. I to się naprawdę bardzo dobrze wtedy komponowało w całość tej imprezy, bo na innych Dożynkach, gdzie ja bywam, też jest tak, że miejscowe zespoły artystyczne występują na tych Dożynkach. Później, nie wiem, odeszło się od tej tradycji, bo Pan Dyrektor, z tego co wiem, prawda, tłumaczył się tym, że jak jest Msza o 15:00, kończy się o 16:00, to później jest mało czasu. Jeszcze jest obrzęd dożynkowy o 17:00, no to później jest tylko czas na jakiś zespół, gwiazdę. No przepraszam, gwiazda gwiazdą, ale nasze zespoły też chciałyby się zaprezentować szerokiej publiczności i pokazać właśnie, jakie Centrum Kultury ma wspaniałe tradycje artystyczne, prawda? Tutaj też warto to pokazać na tym festynie dożynkowym. Gwiazda oczywiście na wieczór zawsze jakaś była. Jakiś zespół był, który przyciągał też mieszkańców, ale niech zostanie jeszcze ta tradycja, że nasze zespoły mają możliwość zaprezentowania się. Panie Dyrektorze, poprze Pan to krótkie zdanie?

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

Powiem więcej, że ja nic nie zmienię, bo w zeszłym roku przecież Państwo występowaliście. Pamiętam dokładnie

### Izabela Makarska (Sołtys Gminy Raszyn II)

Nie Panie Dyrektorze, o czym innym mówię. My w zeszłym roku występowaliśmy, śpiewaliśmy pieśni obrzędu dożynkowego – to jest co innego. A ja mówię o tym, żeby każdy zespół miał możliwość, chociażby 15-minutowy, własny występ, swój własny repertuar. Pokazy, jeszcze dodatkowo swój własny, dodatkowy artystyczny repertuar pokazać, bo kiedyś taka formuła była właśnie na dożynkach, że każdy zespół miał możliwość. Ludowy zespół śpiewał piosenki ludowe, estradowy zespół śpiewał piosenki estradowe, ale pokazywaliśmy swój własny dorobek artystyczny, niezależnie od obrzędu dożynkowego, który robimy jako zespoły wspólnie. I o taką formułę też mi chodzi, żeby nasze zespoły się też zaprezentowały. I też się to mieszkańcom podobało, bo zobaczyli nas, zobaczyli, jacy jesteśmy, a naprawdę mamy się czym pochwalić. To nie jest tak, że my gdzieś tam jesteśmy, prawda, jakimś zaściankiem. My jesteśmy, naprawdę mamy klasę. No, Pan Dyrektor wie. Teraz ostatni konkurs: zespół Falkanto – pierwsze miejsce na konkursie. Ja jako solistka – pierwsze miejsce na konkursie. Koleżanka Grażyna Troniarz egzekfo ze mną – pierwsze miejsce na konkursie, gdzie wystąpiło ponad 660 osób, gdzie było 27 solistów, gdzie było 95... Prezentacje konkursowe przez dwa dni trwały: sobotę i niedzielę, Okęcka Sala Widowiskowa. To o czymś znaczy, że my jako Centrum Kultury mamy się naprawdę czym pochwalić, mamy dorobek artystyczny i o to bym prosiła.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Jak najbardziej, tutaj myślę, że nie ma takiej potrzeby, żeby jakby szło to w gorszym kierunku, tylko żeby dać szansę właśnie zespołom. Myślę, Pan Dyrektor też jest absolutnie do tego.

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

Bardziej widzę problem taki, że część z Państwa zespołów jest w kilku zespołach, tak jak Pani, Pani reprezentuje 2 czy 3 zespoły, wtedy robi się problem.

### Izabela Makarska (Sołtys Gminy Raszyn)

Tak, nie ma, nie ma absolutnie...

### Izabela Makarska (Sołtys Gminy Raszyn II)

Występujemy w tym, za chwilę w innym składzie, nie ma.

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

Powiem szczerze, że jeszcze przepraszam, tylko wydawało mi się, że ten taki miks, kiedy jesteśmy razem, ten obrzęd dożynkowy i wtedy śpiewamy wszyscy, wszystkimi zespołami, jest dużo lepszy, zważywszy na pogodę. I jak ja wtedy, a to były moje pierwsze dożynki, przyszedłem, a widziałem, że Państwo będziecie stać przez godzinę w takim upale, to pomyślałem sobie ten pierwszy, co zorganizowaliśmy krzesła. I nie wiem, czy zwróciliście uwagę, ale w zeszłym roku byliście, siedzieliście na krzesłach. Było zdecydowanie lepiej, więc pomyślałem sobie, że jeszcze dodatkowa godzina to będzie dla was że tak powiem...

### Izabela Makarska (Sołtys Gminy Raszyn)

Nie, Panie Dyrektorze, właśnie dla nas dodatkowa godzina to była szansa na to, żeby się pokazać w szerokiej publiczności, zaprezentować swój dorobek.

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

Gwiazdy na dożynkach już mamy właśnie za darmo.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Pani Izo, dziękuję bardzo. Jeszcze Pani Ela, tylko jeszcze jedną rzecz bym chciała tylko dodać. Pani Elu, sekundkę, momencik, zaraz Pani udzielę głosu. Ja tylko chcę powiedzieć, że mam wrażenie po tych Państwa wypowiedziach, że Państwo przypisujecie tutaj wnioskodawczyni jakieś złe intencje odejścia od tradycji, co nie jest prawdą, bo nie o to chodzi. Po prostu Pani wnioskodawczyni podjęła taki temat. Dyskutujemy, możemy mieć różne podejście, natomiast te tu wcześniejsze mowy, wypowiedzi, uważam, że na tyle są krzywdzące tutaj dla wnioskodawczyni, że jakby pokazują, że ona ma złe intencje. Nie, każdy ma tutaj dobre intencje. Chcę, żeby te dożynki wypadły jak najlepiej, w zgodzie z tradycją, w zgodzie z oczekiwaniami mieszkańców. Natomiast no, jakby prosiłabym o powstrzymanie takich tutaj jakby emocji, bo myślę, że Pani wnioskodawczyni sobie na to nie zasłużyła, bo po prostu chciała odważnie podjąć ten temat. Być może nie wszystkim się to podoba, ale prosiłabym, żeby tak zachować ten, jakby no, taki dalszy, dalszą tę dyskusję. Dziękuję. Pani Elżbieto, proszę teraz tak.

### Elżbieta Marzec-Szeląg (Radna Gminy Raszyn)

Tylko króciutko, Panie Dyrektorze, czy jest taka możliwość, żeby po prostu zmienić godzinę, rozpocząć dożynki wcześniej? Czy my musimy od 13:00 zaczynać? Nie może być to 12:00?

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

Ja Pani powiem więcej, ja myślałem nawet to pogodzić, ogień z wodą, że w sobotę możemy zrobić bardziej, nazwijmy to, pożegnanie lata już tu, ale już... Da mi Pani tylko tylko dokończyć. Myślałem o takiej jednej z kilku koncepcji, przedstawiłem też tę austeryjną, że robimy w sobotę pożegnanie lata, stricte nazwijmy to, świecką imprezę, niezwiązaną z tradycją. Dlaczego? Ponieważ moje koszty i koszty osób, które przyjeżdżają, wtedy rozkładają się na 5-6 godzin, byłyby, że tak powiem, zmniejszone przez to, że 2 dni zarabiają. Dzisiaj jest trochę tak, że my od 13:00, czyli praktycznie od piątej, szóstej rano pracujemy, żeby ta… dłużej pracujemy nad rozkładaniem i składaniem niż nad, że tak powiem, całym handlem czy pokazaniem tego wszystkiego. I była też w mojej głowie taka myśl, żeby zaproponować Państwu, że w sobotę robimy festiwal, nazwijmy to po prostu, a w niedzielę zostaje scena, więc już koszty są ograniczone. Zostają wszystkie kramy, więc to wszystko zostaje, barierki, rozłożenia tego wszystkiego, procedury bezpieczeństwa. Mogę tu sporo rzeczy wymieniać, bo my robimy wtedy imprezę masową i w niedzielę wtedy jest ten taki święty dzień, kiedy jest tradycyjnie, kiedy są przedstawiane wszelkie zespoły.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Proszę o ciszę, żeby Pan Dyrektor usłyszał...

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

Jedna z takich moich... I wtedy mi się to bardziej amortyzuje, mówiąc krótko.

### Elżbieta Marzec-Szeląg (Radna Gminy Raszyn)

Chodzi o koszty przede wszystkim, tak?

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

I tych ludzi, którzy są handlarzami, przyjeżdżają, czy...

### Elżbieta Marzec-Szeląg (Radna Gminy Raszyn)

Są rozstawieni? Tak, to też jakaś jest oszczędność, ale chodzi mi o godzinę. Czy możemy przesunąć? Czy może Pan porozmawiać z księdzem, wcześniej tę mszę zrobić, żebyśmy mieli więcej czasu, właśnie choćby na występy zespołów, w czasie? Oczywiście.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Dziękuję. Pan Karol Młodzianko, zaraz poddam Państwu głos, tylko są Radni zgłoszeni.

### Karol Młodzianko (Radny Gminy Raszyn)

Dziękuję. Trochę tak słyszę, że ta msza jest generalnie jakimś takim problemem, który jest. Czy nie można wrócić do tego, kto prowadził mszę polową i to było wszystko na miejscu, nie trzeba było tego rozwijać, nie trzeba było jeździć, nie trzeba było się przemieszczać, wszystko było na miejscu? Dlatego mówię, żeby wrócić do tego, żeby po prostu… Ale to może jakoś odpowiednio porozmawiać z księdzem. Ewentualnie to też nie jest wykluczone.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Szanowni Państwo, proszę się trzymać, proszę o ciszę, nie przerywać sobie. Było powiedziane, że ksiądz jakby zrezygnował z tej mszy polowej, w związku z powyższym no, jakby trzeba uszanować jego decyzję. Jeszcze jest Pan Jarosław Aranowski, ale ja bym chciała prosić, żeby tak, bo poddałam głos sołtysom i wypowiedziały się 2 osoby. Czy ktoś jeszcze z sołtysów chciałby zabrać głos? Jest Pani Bożena. Najpierw sołtysi, proszę.

### Oliwia Zdziech (Sołtys Gminy Raszyn)

Szanowna Pani Przewodnicząca, powiedziała Pani, że Pani wnioskodawczyni nie ma tutaj złych intencji. Szkoda, że wniosek nie został odczytany na początku. Wprowadźmy oszczędności, ograniczmy imprezy.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Ale czy to, czy jest w tym coś złego, jakby Pani zdaniem? Dałam szansę Pani wnioskodawczyni, żeby się wypowiedziała, przedstawiła swój wniosek, wcześniej głos złożyła pisemnie. Państwo go też otrzymaliście, bo był w materiałach w eSesji. Pan Jarosław. Jeszcze ktoś z sołtysów chciałby zabrać głos? Sołtysów? Pani Sołtys? Dobrze, proszę, bardzo proszę. Bardzo, Pani Bożeno.

### Bożena Olesińska (mieszkanka wsi Puchały)

Dzień dobry, witam wszystkich. Pierwsza rzecz: rolnicy w Gminie są w każdych wsiach. Można ich naliczyć nawet dość sporo. Ja jestem żoną rolnika. Moi rodzice byli rolnikami, tu się przychylam do Pani Radnej, przepraszam, że tak paluszkiem pokazałam, i do wielu, moi dziadkowie byli. Powiem wprost, mój mąż nie wyobraża sobie innego życia i powiedział, że do końca życia będzie uprawiał rolę, bo to kocha. Jedni są lekarzami, inni są prawnikami, a inni są rolnikami. I nie wolno z góry stwierdzać: nie ma rolników, to nie jesteśmy rolniczą Gminą. Jesteśmy wiejską Gminą, dlatego że dodatki nauczyciele w szkołach mają, po prostu zarabiają więcej, bo jest to wiejska Gmina. Już na Okęciu jest inaczej. A wracając do tego problemu, pierwsze odnośnie do Pani Agnieszki. Przychylam się do tego pomysłu, ale nie piec, tylko po prostu konkurs, a konkurs chleba zawsze był. I teraz mam coś dla Pani do przeczytania, właśnie definicję Światowego Dnia Chleba, i mam też pomysł na to, żeby po prostu Pani zrealizowała swój pomysł. I teraz przepraszam. Światowy Dzień Chleba został ustanowiony w roku 1997 przez Międzynarodowy Związek Piekarzy i Cukierników. Jest 16 października na pamiątkę powstania Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa. Teraz chcę przeczytać drugą, żeby odnieść się, drugą definicję: co to są właściwie dożynki? Dożynki to jedno z najpiękniejszych, najbardziej symbolicznych świąt obchodzonych w Polsce. To czas radości, dziękczynienia i wspólnoty, który od wieków gromadzi ludzi wokół wspólnego celu: celebrowania zakończenia prac polowych i zebranych plonów. I teraz odnośnie tego, co też Pani dużo mówi o pieczeniu chleba. Jest tutaj 10 takich faktów o dożynkach, ale jest piąty. A później przekażę tę karteczkę. Chleb dożynkowy – w czasie dożynek wręczany jest chleb wypieczony z nowego zboża, który symbolizuje dostatek, trud pracy rolnika i jest dzielony wśród uczestników jako znak wspólnoty. To wszystko spełnia i Pani punkt spełnia, i nas, rolników. Ale tutaj, odnośnie Pani wniosku, przecież zawsze może Pani złożyć wniosek odnośnie zorganizowania po prostu Święta Chleba, może w Austerii zrobić konkurs, bo to też są i cukiernicy – konkurs wypieków, konkurs chleba. Jak Pani widzi, Sanepid nie pozwoli na to, bo chyba, Pan tam, chyba w Austerii nawet nie można robić. Można robić wypieki, więc 16 października jest dniem typowym, żeby uczcić, żeby uhonorować, a jednocześnie wszystkich piekarzy i cukierników. Ale z tego, co się orientuję, w naszej Gminie Raszyn, jestem tutaj od urodzenia i że… no piekarzy to chyba mamy mało. Ostatnio ten piekarz wybitny, Pan Świerszcz, tak, już nie żyje? Tak, ale cukierników mamy, więc może jakiś konkurs. Jest to bardzo fajne, uważam. A odnośnie, przychylam się do tego, żeby były dożynki. Uszanujmy tę tradycję i po prostu, tak jak tu było w definicji, szanujmy się, kochajmy się i cieszmy się, że po prostu jesteśmy i mamy. Jako my, rolnicy, to praca na roli jest bardzo ciężka i dopóki ci ludzie są, chcą tradycji, niech ta tradycja będzie hołubiona. A co będzie później? Tego nikt nie wie. Bardzo się przychylam w imieniu sołectwa Puchały żeby Nazwa dożynki została, a przy okazji dla Pani, żeby Pani zorganizowała kolejną uroczystość.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

O, tak, dziękuję. Pani wnioskodawczyni prosiła o zabranie głosu. Przepraszam, Jarku, niech Pani Agnieszka się wypowie. Dziękuję.

### Agnieszka Boczkowska (wnioskodawczyni)

Dziękuję, Pani Przewodnicząca. Pani Bożeno, my się już troszeczkę znamy. Bardzo dziękuję Pani za wypowiedź, bo to jest jedyna wypowiedź, która nie uderza we mnie. Na samym początku powiedziałam, że to jest tylko wniosek, nie powiedziałam, że musimy cokolwiek zmieniać, znaczy, chciałam dołożyć, i nie brałam pod uwagę, Pani Izo, tego, że w parku nie jesteśmy w stanie wypiec chleba, ale że dlatego się spotykamy, żeby o tym rozmawiać. Ja jestem tu z dziada, pradziada, moi pradziadkowie byli też rolnikami, uprawiali ziemię, więc ja nie powiedziałam, że ja nie chcę tradycji, absolutnie, i że ja nie szanuję. Wręcz przeciwnie. A mówię o kosztach, bo mamy ciężkie czasy i nie patrzę na wszystko przez pryzmat pieniądza. Nikogo nie hejtuję i szanuję każdego z Państwa, i uważam, że tak jak tutaj było powiedziane, społeczność Gmin – na to jesteśmy my wszyscy i powinniśmy się spotykać i rozmawiać. I dlatego dziękuję Pani Bożenie za tę wypowiedź, bo ja to wiem, Pani Bożeno. Myślałam też o tym, a dlaczego napisałam, że zbyt dużo imprez? Nie miałam na myśli absolutnie dożynek, więc, ale te imprezy, które tutaj dostaję na telefon, jest ich chyba, spływa 5-10 SMS-ów dziennie. Tak, impreza, impreza, impreza – to tylko o to mi chodziło, na pewno nie o tradycje. Kultywujmy ją, rozwijajmy. Ja jestem za tym, ponieważ ja też już mam swoje lata, tak, ja, tak jak powiedziałam, piekłam chleb i chciałabym się nauczyć jeszcze lepiej, żeby móc samemu tak samo nauczyć nasze dzieci. Wicia, tym więcej nie wiemy, jak długo będziemy żyć. Więc troszeczkę Państwo mnie krzywdzicie, bo ja naprawdę nie miałam… Dziękuję Pani Przewodniczącej za też poparcie. Nie miałam złych intencji, chciałam tylko porozmawiać i to wszystko. Dziękuję serdecznie Pani Bożenie za ten głos. Ja to wszystko wiem, myślałam, ale też myślałam, że to troszeczkę będzie za często i za dużo świąt, możemy zrobić drugie święto. Uzasadnieniem. Było dobrze, ale Pani też, to też nie trzeba nikogo hejtować, tylko powiedzieć, że dobrze, a Pani też zrobiła, uderza.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Proszę o spokój, proszę o spokój, ja bardzo proszę o spokój. Pan Dyrektor chciał zabrać głos i zaraz oddam głos Radnym.

### Agnieszka Boczkowska (wnioskodawczyni)

Przepraszam, jedną rzecz. Ja na samym początku też powiedziałam, że to jest święto i zbiorów, i rolników, i szanuję każdego, tak jak powiedziałam, i nie powiedziałam, że nie mamy rolników. Ja pochodzę z Jaworowej, mamy, ale widzę też, ile pól już leży odłogiem. Tak, i ja nie mówię o tym, że mamy kończyć z tradycją. Nie, wręcz przeciwnie. Wręcz przeciwnie.

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

Proszę, zacznę może od tego.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Proszę, Panie Dyrektorze, i będziemy powoli zmierzać ku końcowi, bo chyba już dużo rzeczy zostało tutaj powiedziane. Tak, proszę bardzo, Panie.

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

Dyrektor się trochę podsumuje. Tak, robiłem notatki. Też nie pamiętam, żebym powiedział, że nie ma rolników. Ja tak, to przepraszam, bo rolnicy są, nawet mieszka obok mnie, sam mam kury aktualnie, w sumie. Ale żeby teraz była jasność, zapytałem o to, ilu jest mieszkańców rolników, bo to jest ciekawe, aż dziwne, że to nie jest zliczone.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Nie, czy ja mogę tylko się odnieść do tego? Ja mogę prosić o ciszę? Dostałam informację z urzędu, że osób, które pobierają dotacje rolnicze na jakieś tam dofinansowanie, to jest około 300 osób. Ale to jest, jakby no, nie jest związane z typowym rolnictwem, bo to może być dotacja na łąkę, którą się kosi 2 razy w roku. Tego może jakby w ogóle nie bierzmy pod uwagę, więc myślę, że każdy sołtys w swojej wsi dokładnie wie, ilu ma tych rolników i kto tak faktycznie, rzeczywiście zajmuje się tym rolnictwem w taki sposób tradycyjny, jaki to widzimy. Zanim, przepraszam, zanim oddam głos Panu Krzysztofowi, ja tylko chciałam powiedzieć, tak jakby od siebie: Pani Sołtys Beata Boros-Bieńko, Pan Sołtys Sławomir Gajewski, Pani Sołtys Maria Brzezińska, Pani Sołtys Gabrysiak-Kaczorowska, Pani Sołtys Dorota Jani, Pani Sołtys Hanna Szeliga-Czajkowska, Pani Sołtys Bogumiła Stachurska, Pan Sołtys Jerzy Rzepka, Pani Sołtys Marta Gruszka, Pani Sołtys Ewa Zachariasiewicz, Pan Sołtys Krzysztof Dziekański – 11, 11 sołtysów, którzy w ubiegłym roku zaangażowali się w przygotowanie koszy, wieńców. Było 6 wieńców, kilka koszy i chciałam po prostu podziękować tym osobom. Faktycznie widzę, że tutaj są te osoby, a nie zabierają głosu, bo na pewno wiedzą, ile to jest przygotowania, pracy. Czasem to właśnie widzę, że milczycie, Panie, tak, żeby nas tutaj trochę więcej powiedzieć merytorycznie i szkoda, ale ja chciałam Wam podziękować, bo tu rzeczywiście to jest Wasze dzieło. I patrzę, bo mam zestawienie właśnie kosztów przygotowania tego co roku i właściwie to są te same nazwiska, które co roku się w to angażują. Chciałam powiedzieć, że to warto podkreślić, to jest właśnie Państwa zaangażowanie i Państwa ciężka praca, którą ja szanuję i absolutnie nie zamierzam tutaj z tym polemizować i jakkolwiek tego zmieniać. Myślę, że w tym roku też Państwo zapewne dołożycie swoją pracę, żeby to tak wyglądało. I tylko też chcę, żebyście Państwo wiedzieli, bo to też zaraz ktoś mi zarzuci, że ja tutaj będę mówiła o pieniądzach, ale to trzeba powiedzieć. W ubiegłym roku 11 900, w 2023 11 200, w 2022 9800. No to też są jakieś oczywiście koszty. Możemy oczywiście tego nie, jakby nie brać pod uwagę tych kwot łącznie. Natomiast, chwileczkę, jeszcze nie skończyłam. Natomiast ja nie patrzę na pieniądze, tylko patrzę na zaangażowanie tych ludzi i bardzo im tutaj chciałam za to podziękować, bo to rzeczywiście są osoby, które, tak jak mówię, co roku w tym biorą udział. I tak jak o tych kwotach mówię, dlatego, żebyście też Państwo widzieli, że to, jakby, to też coś tam kosztuje. Natomiast myślę, że ta praca, ten wysiłek jest tego wart. To tyle z mojej strony. Proszę bardzo.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Może, no sekundkę. Najpierw Radny.

### Jarosław Aranowski (Przewodniczący Rady Gminy Raszyn)

Dziękuję bardzo, Szanowni Państwo. Jakby kultywowanie tradycji to mój konik, że tak powiem, marzenie. Żeby, jak zostałem Radnym, to chciałem jakby pokazać, że te dożynki mogą być inaczej, niż były zrobione, że mogą mieć… Zresztą Państwo Sołtysi pamiętają, w pierwszym roku udało się zorganizować spotkania z Panem Dyrektorem CKR-u ówczesnym. Potem niestety jakoś to zostało… Na początku głos sołtysów i tych, którzy chcieli w tym brać udział, był brany pod uwagę. Potem zostało to jakoś, no, nazwijmy to, wyciszone powoli. Także tradycja – tak, jak najbardziej, kultywowanie tradycji – tak, jak najbardziej. Natomiast dożynki mają… Do Pana Dyrektora się trochę zwracam. Dożynki to pewnego, mają formę pewnego rodzaju festynu tak naprawdę. I proszę zauważyć, że festyn ma to do siebie, że mieszkaniec, uczestnik tego festynu, przychodzi na to, co go interesuje. To nie jest też tak, że ktoś przychodzi od godziny 12:00 i do godziny 23:00 czy 24:00 będzie na tych dożynkach. Tak. I mnie najbardziej bolało to, że najwięcej pustych miejsc było na samym początku, jak był ten obrzęd dożynkowy. Może to właśnie wynikało też z tego, że to nie było tak, jak ja pamiętam, jak byłem dzieckiem, gdzie ten korowód szedł 2 km czy kilometr z tymi wieńcami, szedł przez wieś. Wszyscy śpiewali pieśni dożynkowe, a na miejscu czekali inni, którzy ich przyjmowali. Może to też z tego wynika, że no taki sposób może się nie sprawdza. Może dlatego było mniej osób. Może gdyby to było właśnie więcej folkloru, a mniej takiej artystycznej części. Nie mówię w sensie występu, żeby było jasne, Pani Izo, nie mam tutaj jakby żalu czy jakby pomysłów, żeby te zespoły, o których Pani mówiła, nie występowały. Tylko ja mówię jak gdyby o samym tym obrzędzie dożynkowym, tak, że może gdyby on był tak, żeby przechodził przez ten Raszyn, rzeczywiście, gdyby wszyscy śpiewali, to idąc przez ten Raszyn, to może byłby bardziej zauważalny. Może byłoby też tak, że więcej mieszkańców by to zachęcało do przyjścia, oglądania tego i uczestnictwa w tym, w tych dożynkach, w tym festynie. Tutaj jak najbardziej uważam, że powinno się prezentować lokalne zespoły. To jest, to jest tylko właśnie, do czego zmierzam – jakiś ścisły harmonogram, tak, podawany tym mieszkańcom, i wtedy może będzie tak, że rzeczywiście będą przychodzić na te części, które ich interesują. Bo ewidentnie na wieczór, na tę gwiazdę, jak w cudzysłowie, bo to różnie z tymi gwiazdami bywało, to na tę gwiazdę przychodziło zwykle najwięcej osób. A taka jest prawda, że wtedy było najbardziej, nawet no, najciaśniej było. To jakby to tylko tyle. Nie wiem, czy w ogóle przeprowadzał ktoś takie analizy, ile mniej więcej osób przez te dożynki się przewija w poszczególnych godzinach? Pewnie nie, no bo to nie jest też łatwo policzyć. Ale tak jak mówię, no tutaj, jakby wracam cały czas do tego korowodu, że może gdyby on był bardziej kolorowy – zresztą kolorowy to z założenia powinien być – gdyby przechodził przez ten Raszyn, był ten śpiew, no może by to zachęciło też i mieszkańców do uczestnictwa i do zaangażowania się w przygotowania również, bo może więcej osób by to zauważyło. Dziękuję.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Bardzo dziękuję. Proszę, Pan Krzysztof Będkowski jako ostatni i kończymy. Myślę, że... Bo już chyba dużo zostało powiedziane. Proszę, Pani Bożeno, jedno pytanie może i Pan, i kończymy?

### Bożena Olesińska (mieszkanka)

Pani Radna, ja bym miała taką propozycję odnośnie tych środków. Czy nie można by, bo przecież znaleźć te parę grosików? Zawsze jak się mówi: grosz do grosza, będzie Kokosza. Jest takie przysłowie. Podatki w tym roku wzrosły o 160%. Czy naprawdę nie można z tych pieniędzy, z tego funduszu, znaleźć, żeby te dożynki były godne?

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Pani Bożeno, ale przepraszam, że Pani wejdę w słowo, ja tylko odczytałam. Nigdy nie oszczędzaliśmy, dawaliśmy i pieniądze, i na to, i dawaliśmy na to, z czym, z jakąś propozycją przyszedł Pan Dyrektor, więc jakby nie ograniczaliśmy się tutaj absolutnie. Ja tylko chciałam, żebyście Państwo widzieli, jaka jest skala.

### Bożena Olesińska (mieszkanka)

Powiedzieć, że 160% poszły w górę, więc myślę, że te fundusze się znajdą.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Oczywiście, proszę bardzo, Pan Radny Będkowski i kończymy.

### Krzysztof Będkowski (Radny Gminy Raszyn)

A dzień dobry Państwu! No, nie spodziewałem się, że temat wywoła tak mocne, duże emocje. Osobiście byłem tak naprawdę przeciwny, by omawiać te sprawy na... aż na Komisjach. Ale zostaliśmy poproszeni i no i rozmawiamy, i każda rozmowa jest potrzebna. Dobra, ona tutaj dała dużo takich sygnałów wyrazistych. Ja się chcę odnieść do sedna sprawy. Otóż nie jest sednem sprawy nazwa. O tym już było mówione: tradycyjną nazwą Dożynki. O tym już też było mówione, ale też w wielu Gminach już od dawna jest piękna nazwa, piękna, bo ma w sobie jedno z najpiękniejszych słów: „chleb” – Święto Chleba. I to, czy dla mnie… dla mnie to już mówiłem rok temu, nie jest tu sednem, czy będzie to nazwa Dożynki, czy Święto Chleba? Ważne, co my tym, jaką formułę my zaproponujemy? Właśnie to wszystko, co Państwo mówili, się upominaliście o utrzymanie tradycji, jest bardzo potrzebne. Inaczej bez sensu jest święto. Jeżeli to będzie zanikało, to się bardziej, coraz bardziej będzie przechylało w zabawę ludową, co się tak naprawdę przemieniają od góry aż do morza Dożynki. Proszę zauważyć, że jest przebijanie się, która gwiazda była np. mocniejsza, czy w Nadarzynie, czy w Piastowie, czy w Raszynie. Ludzie tak rozmawiają? Coraz mniej ludzi, o czym była mowa, uczestniczy w sednie, w tym, co jest istotą tego święta, czyli wdzięczności za plony, dziękczynienia za plony. To jest sedno od zarania tych świąt bez względu na tytuł i to trzeba utrzymać. Może trzeba wytrwać, przetrwać, że coraz więcej ludzi zacznie to doceniać, dlatego że właśnie ta wdzięczność i to dziękczynienie za to, że ziemia rodzi, że Bóg błogosławi, tak to było zawsze pojmowane i dlatego tu musi być. Te serca i umysły muszą być tutaj w tym kierunku. Podpisuję się może pod tym takim hymnem, wprost rzekłbym, Oliwii przeczytała, ale on jest według mnie za mocny w stosunku do tego, co jest tu zaproponowane, bo rzeczywiście tutaj Pani Agnieszka nie zgłaszała tutaj jakiś torpedowania tych rzeczy, tylko my na bazie tego wniosku możemy się zastanowić, jaką chcemy formę, bo ja powtórzę, widzę, że Dożynki w wielu miejscach poszły w za bardzo rozdmuchaną zabawę. I proszę też, Panie Przewodniczący, winni Państwo na początku i chyba dlatego też Ksiądz rezygnuje, bo wolno mu zrezygnować, przychodzi niewiele mieszkańców. Tam jest to dziękczynienie, tam to, ale coraz więcej przybywa pod wieczór, gdzie są coraz bardziej rozrywkowe propozycje. Musimy znaleźć, Panie Dyrektorze, tu wielka rola Pana, jakby balans taki utrzymać w tradycji, znaleźć też, bo nie można odmówić ludziom chęci zabawy. Niech to będzie też ta zabawa, bo to jest naturalne, ale żeby nie było tego przegięcia, przeważenia. I też się zgadzam, że tu, Panie Dyrektorze, i to, co też Pani Izabela mówiła, i tu, że mamy szansę, wtedy wziąć zdolne, utalentowane zespoły czy ludzi z dziedzin kultury i może to być… Już nie chcę wchodzić w propozycje, bo my nie jesteśmy natomiast od tego, ale może to, żeby zwiększyć emocjonalność, zrobić rodzaj konkursu. Dzielnic, którzy przedstawiają swoich, swoje zdolne osoby i oni jakoś rywalizują. Nie rozmawiamy na tej Komisji jeszcze o szczegółach. To są szczegóły na zrobienie dobrej formuły. Natomiast rzeczywiście to pytanie, które zadał Pan Dyrektor w swojej wypowiedzi, tak sobie też to zanotowałem: dla kogo są Dożynki? I właśnie to jest sedno? Też jedno z najważniejszych dzisiaj pytań, które powinniśmy sobie spróbować odpowiedzieć. My wiemy jakby ogólnie dla kogo, ale czy odbiorca, czyli mieszkaniec, czego on oczekuje? Bo to, co widać, to coraz bardziej oczekuje, i mówię to nie tylko w Gminie Raszyn, zabawy, wesołości niż uczestnictwa wspólnego w dziękczynieniu i w tej wdzięczności. Ale mówię, trzeba wytrwać w tym, żeby te obrzędy, żeby to dziękczynienie w jakiejś formie było. Nie może być też tego, że jest to robione w sposób taki, że my kupujemy wieńce. No to nie ma wdzięczności, to już jest rodzaj komercji i to wtedy ja mówię nie, to wobec tego nikt nie będzie w ogóle. Więc jeżeli mają być kupowane i ma być sztuczność, musi być szczerość, prawdziwość, tak jak są, tak jak chleb powstaje – w prawdziwości. Dlatego powtórzę: Święto Chleba jest bardzo dobrą też nazwą, bo ono ukierunkowuje właśnie na ten plon, a ten plon powstaje wiadomo z trudu, z trudu rolniczego.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Proszę o ciszę.

### Krzysztof Będkowski (Radny Gminy Raszyn)

I dlatego nie kłóćmy się o nazwę, tylko, tylko właśnie dopracowanie, wzbogacenie formuły. Nie uważa… Nie pójście w rozdęcie finansowe, gdzie Gminy się przebijają. Która gwiazda mocniejsza, a gwiazda przyjedzie i powie np. 200  000, a za 200  000 można dużo fajnych propozycji złożyć tutaj lokalnych, czy też uzdolnionych. Mniejsze nazwiska ściągać. Dlatego to jest sedno i tym sposobem, żebyśmy stonowali jakąś różnicę. Tak, ale ja to od siebie zakończę. Myślę, że wywołany przez Panią Agnieszkę temat niech nam posłuży na jak najlepszym dopracowaniu formuły, dlatego dziękczynienia, wdzięczności, ale też dla tej radości i zabawy, a nie różnimy się tutaj w nazwie. Dziękuję.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Bardzo dziękuję. I tak Pan Krystian kończy i myślę, że to będzie zakończenie tego posiedzenia.

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

Proszę bardzo. Ja już może tak, nawet trochę niegrzecznie nie będę patrzył w stronę Przewodniczących, tylko w stronę Państwa Sołtysów i Sołectw, bo powiem szczerze, że jestem głęboko uradowany, uduchowiony i taki wzmocniony po tym spotkaniu. Mówię zupełnie szczerze, bo wydawało mi się po prostu, proszę Państwa, że duch w narodzie ginie po prostu, bo już tłumaczę jeszcze raz i jeszcze raz to tylko podkreślę. Jeżeli kupujemy wieńce, a ich nie robimy albo dostajemy pieniądze za te wieńce, albo ja błagam ludzi, którzy dostają, zostają starostami. Nie dostałem tak naprawdę jednego sygnału. Dopiero dzisiaj Państwo to udowodniliście, że Dożynki mają jakikolwiek sens i nie mówię tu o słowie, nie mówię tu o tym, jak to wygląda, mówię o tym, jak dostawałem od Was wsparcie jako Sołtysów, jako mieszkańców. Po tym spotkaniu jestem przekonany, że te Dożynki i to już mogę powiedzieć: 31 sierpnia będą najlepszymi Dożynkami, bo zrobimy je po prostu wspólnie. Jeżeli mnie Państwo pytacie o gwiazdy, to Pani wyraziła się jasno, jakie gwiazdy chce i rozumiem, że takie gwiazdy będą dla Was najlepsze i będziemy szli w tę stronę. W takim razie znaczy ja absolutnie jestem w stanie podjąć bardzo mocno taką decyzję, że Dożynki zróbmy wspólnymi siłami i ja nie potrzebuję zaraz prosić Gminy o dodatkowe finanse w postaci 200 czy iluś tysięcy, że przyjadą tutaj Golce czy inni? Tylko jeżeli Państwo mi zapewnicie to, że będziemy współpracować i jestem nawet w stanie, mamy 3 miesiące, powołajmy Radę do spraw Dożynek. Macie Państwo wspaniałe pomysły, fantastyczne. Troszeczkę mi się nie podobał rzeczywiście ten ton, bo tu Pani Agnieszka trochę rykoszetem dostała i przyznam się szczerze, że ja też o to apelowałem, żeby nie do końca może to były Dożynki, skoro przepraszam, nikt się nie chce w to bawić. No, tu Pan Przewodniczący też to ujął, że z jakichś względów na początku o 15:00, 14:00 były pustki. Być może ja to źle zaproponowałem jako Centrum Kultury. Sypię głowy popiołem, ale nie mieliśmy gwiazdy, a pod wieczór, pod wieczór było mnóstwo ludzi, więc może Państwo zespołami? Po prostu przepleciemy Was. Tu wszystko jest do zrobienia, wszystko jest do pogodzenia, może jakaś gwiazda, bo teraz, jak wiecie Państwo, jak to jest, jak wezmę gwiazdy, to będzie, że dużo wydaje Dyrektor CKR-u na Dożynki. Jak nie weźmie gwiazdy, to powie: no, nic nie było, a za poprzednika to były. Więc mamy generalnie nową Radę Sołecką. Państwo już jesteście rok, ja już niedługo też będę rok. Pani Wójt jest nowa, jest nowa Rada Gminy i to jest super moment na otwarcie i na zrobienie takich Dożynek, jakie Państwo chcecie. Więc skoro tu Państwo przyszliście, jesteście jako… zwracam się do Sołtysów, to ja już Was serdecznie zapraszam do Rady Dożynkowej związanej z... Rady Sołeckiej związanej z Dożynkami. Uważam, że to będzie najlepszy pomysł, najlepszy przykład tego, że po pierwsze będziemy sobie współpracować z sołectwami, bo też powiem szczerze, jak mówimy o tych wieńcach i konkursie, powinno się serce krajać, bo wszystkie są piękne, te wieńce i co? I wtedy same pierwsze miejsca? Może po prostu spróbujmy. Jeżeli mówimy o księdze, o mszy i uważacie Państwo, że to jest takie ważne, ja się zwrócę jeszcze raz do Księdza. Mało tego, mamy trzy parafie i też uważam, że trzy parafie powinny być wtedy na Dożynkach, a nie tylko, tylko jedna. No właśnie. To prawda, ale aczkolwiek mają swoje, ale mamy Gminne, też można. Jedno nie wyklucza drugiego i spokojnie damy radę. Tu się wszyscy pomieścić i ważne, żeby się tylko daty w tym momencie nie nakładały, więc spokojnie. Ja nie mam potrzeby tutaj, tak jak wspomniałem, zapraszania, jakiś megalomanię, leczenie, żebym ego czy Bóg wie co, że musi być gwiazda. Może się uda? Może się nie uda. Kwestia tylko pieniędzy. Na pewno nie dam tego, żebyśmy wydawali setki tysięcy złotych na Dożynki, bo to jest bez sensu. Ja zaoszczędzone pieniądze w zeszłym roku na koncercie przeprowadziłem szereg imprez i w austerii, i na świeżym powietrzu, i w Centrum Kultury, gdzie mogłem po prostu za te pieniądze zrobić ileś „x” warsztatów czy innych rzeczy. Ja zaproszę dzisiaj gwiazdy, a ja przez rok za te pieniądze mogę tak naprawdę młodzieżowy zespół, który zawojuje Polskę za kilkadziesiąt tysięcy, stworzyć tak myślę w Raszynie, więc absolutnie tutaj nikogo i myślę nawet Pani Wnioskodawczyni na końcu nie było celem tego, żebyśmy tutaj teraz zamieniali i szli, że tak powiem, „na hama” powiem kuś kolokwialnie, tylko po prostu, żebyśmy nie, nie trzymali tej fikcji. Jeśli fikcji nie ma. Państwo udowodniliście, że jest duch w narodzie, jak powiedziałem, to jest dla mnie fantastyczny pomysł i taki zaczyn. Zostając w tej dożynkowej już nomenklaturze, zaczyn do tego, żeby te Dożynki były po prostu najlepsze i z chlebem. Pani Iza od razu uspokajam. W zeszłym roku był pizza z pieca, to myślę, że jak tam chleb rzucą, też nic nie stanie, ale może to jest fajny i bardzo dobry pomysł, żebyśmy upiekli wspólny chleb nawet na Dożynkach. Myślę, że jesteśmy w stanie to zrobić.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Dziękuję Pani Przewodnicząca.

### Elżbieta Marzec-Szeląg (Radna Gminy Raszyn)

Ja może tylko jedno sobie, Panie Dyrektorze, jeżeli tak już odbiegamy od tej gwiazdy, to ja mam taką propozycję: podnieśmy stawkę Sołtysom za wieńce, podnieśmy im stawkę, bo to, bo ta stawka nie jest wysoka. Ja wiem, ile to jest, a znając szanse, bo ja robiłam naprawdę też wieńce, starałam się, wiem, ile kosztuje poświęcenie, jak bolą ręce. Moja propozycja: podnieśmy stawkę za wynagrodzenie za wieńce dla Sołtysów.

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

Tylko teraz jestem w kropce, bo mam zapisane, że Pani mówiła, że wspólny wieniec to już nie.

### Elżbieta Marzec-Szeląg (Radna Gminy Raszyn)

No to tak. Szanowna decydują, czy robią jako każda wieś, czy robimy jeden. Niech się wypowiedzą Sołtysi.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Tak, proszę, podnieśmy stawkę za ona.

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

Gmina płaci.

### Elżbieta Marzec-Szeląg (Radna Gminy Raszyn)

Wiem, że Gmina płaci. Ale to nie chodzi o to, żeby 500, 600. Weźmy te 100 zł więcej.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Nie, Pani Radna, 1400 zł jest za wieniec, 700 zł za kosz. Taka jest tutaj mam informację z 1500.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Dobrze. Pan Radny jeszcze chciał coś dodać? Czy możemy skończyć?

### Jarosław Aranowski (Przewodniczący Rady Gminy Raszyn)

Chciałem podziękować za ten głos Pana Dyrektora, bo to jest naprawdę głos, jakiego oczekiwałem od lat. Mam nadzieję, że to, co Pan mówi, uda się zaangażować właśnie w ten sposób. Sołtysów, mieszkańców do wspólnej pracy. I też chciałem jakby tylko jakby sprostować, że te Msze polowe, które były, to nie było tak, że odprawiał tylko Ksiądz z Raszyna. To było tak, że byli Księża ze wszystkich Parafii.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Szanowni Państwo, ja na sam koniec chciałam oczywiście wszystkim bardzo serdecznie podziękować za udział, za wzięcie jakby w ogóle. Podać swój głos. W tym, w tej dyskusji. Wnioskodawczyni również za ten wniosek. Chciałam powiedzieć, że my tutaj dzisiaj nic nie przegłosowujemy, bo tak jak zaznaczyłam na początku, jest to dyskusja otwarta, tak żeby Pan Dyrektor bardzo dużo sobie pewnie ponotował i ma już pewnie jakąś koncepcję. Zapewne wróci do nas Pan Dyrektor po pieniądze…

### Krystian Durma (Dyrektor Centrum Kultury Raszyn)

I jak to powiem szczerze, że też niekoniecznie. Po Centrum Kultury zaczęło normalnie zarabiać, ma wynajem. No właśnie, wiele rzeczy.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Więc myślę, że znaczy ja to tak, bo mówię żartobliwie. Oczywiście, natomiast chodzi mi o to, że po prostu ta dyskusja, ta wymiana opinii jest jak najbardziej była tutaj potrzebna. Uważam, że wszyscy wiemy, w jakim kierunku to idzie i myślę, że więcej tutaj chyba jeszcze dodać nie ma co. Ja chciałabym zakończyć. Pani Agnieszko, coś jeszcze?

### Agnieszka Boczkowska (wnioskodawczyni)

Chciałam podziękować Pani. Dobrze Panu Krzysztofowi również za pozytywny głos.

### Beata Sulima-Markowska (Przewodnicząca Komisji Gospodarki Przestrzennej i Rolnictwa Gminy Raszyn)

Tak jakby no może ten... Ja również wszystkim dziękuję i zamykam posiedzenie połączonych dwóch Komisji. Dziękuję uprzejmie. Do widzenia.

Wygenerowano za pomocą app.esesja.pl